Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków. środa 7 października 1936 Nr. 276

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Premier Składkowski potępia szowinizm nacjonalistyczny

i zapowiada karanie wszelkich aktów gwałtu wobec Żydów

Warszawa. 6. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym pan premier gen. dr Sławoj-Składkowski przyjął delegację żydowskiego Koła Parlamentarnego w osobach posła Sommersteina i senatora prof. Schorra. Parlamentarzyści żydowscy przedstawili p. premierowi szczegółowo obecne nad wyraz ciężkie położenie większej części ludności żydowskiej w związku z utrudnieniami w wykonywaniu zawodu, szykanami gospodarczymi i politycznymi oraz ciężkie położenie młodzieży żydowskiej.

P. PREMIER OŚWIADCZYŁ, ŻE ZDAJE SOBIE SPRAWĘ ZE ZNACZNEGO POGORSZENIA SIĘ LOSU LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ Z POWODU OGÓLNEJ CIASNOTY W POLSCE ORAZ Z POWODU ZBYT WYBUJAŁEGO SZOWINIZMU NACJONALISTYCZNEGO RZĄD STOI JEDNAK NIEZŁOMNIE NA STANOWISKU RÓWNOUPRAWNIENIA WSZYSTKICH OBYWATELI I RZĄDOWI DROGIE JEST ŻYCIE KAŻDEGO OBYWATELA POLSKIEGO BEZ WZGLĘDU NA WYZNANIE I NARODOWOŚĆ. RZĄD POCIĄGNIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KAŻDEGO, KTO DOPUŚCI SIĘ GWAŁTU WOBEC ŻYDÓW LUB UNIEMOŻLIWI IM WYKONANIE PRACY ZAWODOWEJ I ZAROBKOWEJ. RZĄD UWAŻA, ŻE ROZNAMIĘTNIENIE NACJONALISTYCZNE I JĄTRZENIE JEDNYCH PRZECIW DRUGIM JEST SZKODLIWE DLA PAŃSTWA I POWINNO BYĆ BEZWZGLĘDNIE KARANE.

Zgon premiera węgierskiego Gömbösa

Monachium. 6. 10. PAT. Dziś o godz. 8.30 rano w sanatorium w Neuwittelsbach pod Monachium zmarł premier węgierski Gömbös.

Pogłoski o chorobie premiera Gömbösa, krążyły w kołach politycznych węgierskich, od paru miesięcy. Stan zdrowia premiera pogorszył się niespodzianie w ostatnim czasie. W początkach września chorego premiera przewieziono do sanatorium w Wittelsbach, gdzie dziś rano zakończył życie. Bezpośrednią przyczyną zgonu było osłabienie serca.

Premier Gömbös był członkiem parlamentu i należał do partii drobnych rolników. — Wkrótce później był współtwórcą partii jedności, gdzie współpracował z hr. Bethlenem. W r. 1923 wycofał się z tej partii i założył partię niezawisłości narodowej (o charakterze antysemickim). W r. 1928 jego partia połączyła się z inicjatywy Gömbösa z partia jedności narodowej. We wrześniu 1928, mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie obrony narodowej. W rok później został ministrem obrony narodowej, a regent Horthy mianował go generałem. W październiku 1932 r. po ustąpieniu gabinetu Karolyi'ego utworzył gabinet, w którym prócz stanowiska premiera piastował tekę ministra obrony narodowej.



Premier Gömbös bawił z oficjalną wizytą w Warszawie w październiku 1934 r.

Dymisja rządu węgierskiego

Budapeszt, 6. 10. PAT. Na posiedzeniu Rady ministrów, które zakończyło się około godz. 11.30 rząd postanowił podać się do dymisji. Regent Horthy wezwał na naradę prymasa Węgier arcybiskupa Seredy, przewodniczących izb ustawodawczych, b. premiera Bethlena, prezesa partii rządowej Ivady, przywódcę partii drobnych rolników Eckhardta oraz strażnika korony królewskiej barona Perenyi. Regent powierzył w związku z dymisją rządu tymczasowe kierownictwo jego ministrowi Daranyi, pełniącemu dotychczas funkcje zastępcy premiera.

Utworzenie nowego rządu spodziewane jest w początkach przyszłego tygodnia.

Zwłoki zmarłego premiera zabalsamowane zostaną na miejscu w Monachium, po czym przewiezione prawdopodobnie we czwartek do Budapesztu, gdzie wystawione zostaną w hollu parlamentu.

Zastępca premiera min. Daranyi w wygłoszonym na posiedzeniu Rady Ministrów przemówieniu podkreślił zasługi zmarłego premiera a następnie oświadczył, że pogrzeb Gömbösa odbędzie się na koszt państwa z zachowaniem specjalnie uroczystego ceremoniału. Na znak żałoby przerwano audycje radiowe oraz odwołano przedstawienia w teatrach i kinoteatrach.

Nowa misja Grandi'ego

Odpowiedź na posunięcia brytyjskie we wschodniej części Morza Śródziemnego

Londyn. 6. 10. PAT. W Londynie otrzymano wiadomość, że ambasador włoski Grandi ustępuje ze swego stanowiska. Ma on być mianowany gubernatorem wyspy Rhodos i Dodekanezu.

Nominacja ta jest bardzo znamienna. — Włochy mianują gubernatorem swoich posiadłości we wschodniej części Morza Śródziemnego najlepszego swgo znawcę spraw angielskich mając widocznie na uwadze usiłowania brytyjskie skoncentrowania swoich umocnień morskich właśnie w tej części Morza Śródziemnego przez wybudowanie wielkiej bazy morskiej i powietrznej na Cyprze.

Następcą Grandiego będzie ambasador włoski w Buenos Aires Guariglia.

SUROWCE, KOLONIE I ŻYDZI

Kraków, 7 października.

Komunikat półoficjalnej agencji „Iskra" w sprawie polskich żądań kolonialnych, surowcowych i emigracyjnych nie wywołał tak wielkiego oddźwięku w prasie polskiej, jak się tego spodziewano. Przypuszczamy, że korespondent „Frankfurter Zeitung", który pismu swemu zadepeszował z Warszawy, jakoby w tym względzie prasa polska stanowisku p. ministra Becka „einen wirkungsvollen Hintergrund gegeben hat" sfabrykował tę wiadomość „na wyrost", w przewidywaniu, że poparcie takie rzeczywiście nastąpi. Dotychczas nie nastąpiło. Prasa polska zajmuje się wszystkim innym, tylko nie tezami „Iskry" względnie przemówieniami naszych przedstawicieli w Genewie.

Jeżeli to stanowisko prasy polskiej odpowiada jej krytycznemu nastawieniu do Ligi Narodów w ogóle — to w porządku. Możnaby przyjąć, że ta część prasy nie oczekuje niczego pozytywnego od Genewy. Rozmaite „czerwoniaki" byłyby w nielada kłopocie, gdyby czytelników swych, których przyzwyczaiły już do ustawicznego ujadania na instytucję genewską, musiały nagle przekabacić w tym kierunku, że Liga Narodów, owszem, zacna, poczciwa instytucja, do której warto apelować i od której możemy się wiele spodziewać. Społeczeństwo polskie tak się już przyzwyczaiło do traktowania Ligi Narodów, jako „starego gratu", do pokpiwania z poczynań Genewy, że przyszłoby mu trudno zrozumieć dlaczego rząd polski przykłada nagle tak wielką wagę do Ligi Narodów, że oczekuje od niej aż rozwiązania najkapitalniejszych zagadnień politycznych, gospodarczych i demograficznych.

Stanowisko nasze jest łatwiejsze. Wierzyliśmy zawsze i wierzymy nadal w konieczność współpracy międzynarodowej, w konieczność istnienia instrumentu tej współpracy i w konieczność popierania tego instrumentu właśnie przez kraje takie jak Polska. Z kryzysu Ligi Narodów nigdy się nie śmialiśmy, z jej niepowodzeń nie stroiliśmy niesmacznych żartów, ubolewaliśmy zawsze szczerze nad jej niemocą, którą identyfikujemy z niemocą państw europejskich w dziedzinie rozumnego uregulowania zagadnień międzynarodowych.

Zgłoszenie tak ważnych i tak wielkich postulatów przez Polskę na adres Ligi Narodów świadczy o tym, że Polska Genewę traktuje na serio i oczekuje od niej wiele. Z tej świadomości należy się tylko cieszyć i to nawet w wypadku, gdy się nie żywi przekonania, że zrealizowanie postulatów polskich jest możliwe przy obecnych zasobach sił i środków Ligi Narodów.

* * *

Ze zgłoszonych postulatów polskich dwa są najważniejsze. Są to: 1) Postulat udostępnienia Polsce surowców i 2). Postulat umożliwienia Polsce emigracji. Rozważmy je po kolei.

Sprawa surowców. Trudno sobie wyobrazić, jak miałaby wyglądać w praktyce realizacja tego postulatu. Jeżeli chodziłoby o udostępnienie Polsce surowców w drodze ich nabywania, to wszelkie konwencje nie są tu potrzebne. Surowców jest w bród na całym świecie. Możemy je nabywać po cenach dumpingowych i znacznie tańszych, niżby wynosiły ceny surowców, wyprodukowanych przez nas samych. Kiedyś ukuto paradoks, że Polska byłaby krajem szczęśliwszym, gdyby nie posiadała wcale n. p. węgla i nafty. Wówczas importowalibyśmy bowiem te dwa surowce i nabywalibyśmy je po cenach niższych, niż wynoszą ceny w krajach surowce te produkujących. Koszty produkcji przemysłu przetwórczego, na których ciąży wysoka cena węgla uległyby obniżce i przemysł zyskałby na zdolności konkurencyjnej na rynkach towarowych. Moglibyśmy wtedy więcej eksportować, przyczem ze zwiększonego eksportu uzyskalibyśmy więcej dewiz, które skompensowałyby wydatki na zapłacenie importu surowcowego. Eksport nasz uszlachetniłby się, bowiem wywozilibyśmy nie surowce, ale artykuły przemysłu przetwórczego, w których tkwi duży udział robocizny. Posiadając zaś węgiel i naftę uprawiamy my sami politykę dumpingową dostarczając tych surowców po cenach znacznie tańszych od naszych własnych — krajom, które korzystając z tańszych surowców konkurują z naszym przemysłem przetwórczym na rynkach towarowych.

Nie trudno sobie wyobrazić, że gdyby Polska posiadała wszystkie surowce, nasz dumping zaopatrywałby wszystkich naszych konkurentów w tanie surowce, podczas gdy nasz własny przemysł musiałby za te surowce płacić ceny wyższe, boć przecie zawsze w polityce dumpingowej straty na deficytowym wywozie pokrywane są z wysokich cen na rynku wewnętrznym.

Rozumowanie nasze jest paradoksem. Nie przeczymy. Ale takim samym paradoksem jest fakt, że Stany Zjednoczone proszą Boga o nieurodzaj, bo pomyślne (w logicznym sensie tego wyrazu) zbiory mogłyby farmerów... zrujnować. Takim samym paradoksem jest fakt, że kraje surowcowe niszczą swe zapasy, bo uważają, że w ten sposób dźwigają swe bogactwo. Takim samym paradoksem jest fakt, że Polska wywozi naftę po cenach śmiesznie niskich, gdy cena nafty na rynku wewnętrznym jest wysoka, a równocześnie nasi przemysłowcy naftowi rozdzierają szaty z rozpaczy, że pokłady nafty w Polsce są... na wyczerpaniu, a równocześnie dla wierceń pionierskich poświęca się znaczne sumy.

W dzisiejszych czasach trudno jest operować argumentami logicznymi. Zwycięża zawsze paradoks.

Ale tu nie chodzi o możność nabywania surowców. Chodzi o możność dyspozycji surowcami, chodzi o zdobycie obszarów surowcowych, innymi słowy, chodzi o kolonie. Polska ma prawo żądać kolonij przynajmniej w takiej samej mierze co Niemcy. Na 24 zasadnicze surowce posiada Polska tylko 10 i to w ilościach niedostatecznych. Dla pełnego wyekwipowania gospodarczego potrzebowałaby Polska zatem kolonij, któreby mogły nam dostarczyć brakujących surowców. Potrzeba kolonij jest całkowicie zrozumiała z punktu widzenia interesów Polski. Nie znajdzie się też chyba nikt w Polsce, ktoby potrzeby tej nie rozumiał.

Nie o zrozumienie społeczeństwa polskiego dla naszej akcji kolonialnej chodzi, ale o zrozumienie mocarstw, od których realizacja naszej potrzeby w rozstrzygającej mierze zależy. Niestety, mało zdaje się wskazywać na to, aby w obecnej chwili akcja ta mogła liczyć na powodzenie. Przypuśćmy, że Liga Narodów uchwala rezolucję, na mocy której Polska winna otrzymać kolonie. Państw, posiadających kolonie, a nie należących do Ligi Narodów rezolucja ta nie będzie obowiązywała. Państwa zaś, posiadające kolonie i należące do Ligi Narodów będą miały prawo albo zgodzić się na odstąpienie kolonij, albo też... nie zgodzić się. Wybór nie będzie chyba trudny, nawet w tym wypadku, gdyby niezastosowanie się do rezolucji genewskiej miało pociągnąć za sobą wystąpienie z Ligi Narodów. Zdarzyło się już przecież, że państwo wystąpiło z Ligi Narodów nie dla ważnych spraw terytorialnych, ale poprostu dlatego, bo uważało składki członkowskie za zbyt wygórowane. A wojny o odebranie kolonii państwu X. i przyznanie ich państwu Z. żaden z członków Ligi Narodów nie będzie prowadził.

Sprawa emigracji. Argument „Iskry", oznaczony numerem 7 mówi: 1/3 ludności chłopskiej, a więc 8 milionów ludzi nie może pracować na wsi w sposób rentowny i winna być przeniesiona do ośrodków przemysłowych. Argument, oznaczony numerem 8 mówi: Wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej sprawia, że konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbie około 80 tys. ludzi. Wynikałoby więc z tego, że 1) Chłopi muszą emigrować do miast i 2) Żydzi muszą opróżnić miasta by zrobić miejsce dla chłopów. Wyczuwa się tu wyraźne junctim między koniecznością emigracji Żydów z Polski i koniecznością emigracji chłopów do miast. Zdaniem półoficjalnej agencji niema zatem potrzeby emigracji w skali ogólno polskiej, ale wyłącznie w odniesieniu do ludności żydowskiej. Niechby już Żydzi poszli won, a miasta w tej chwili zatrudnią 8 milionów bezrobotnej ludności chłopskiej!

Z takim argumentem szkoda jechać do Genewy. Żyjemy pod szklanym kloszem i każdy obserwator zagraniczny może łatwo zbadać przyczynę „wadliwej struktury gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce". Każdy nieuprzedzony obserwator da się o wszystkim innym raczej przekonać niż o tym, że emigracja 3 i pół miliona ludności żydowskiej, stanowiącej rdzeń życia gospodarczego Polski i ośrodek miast — stworzy możliwości absorbcji 8 milionów chłopów w miastach.

J. D.

Utworzenie palestyńskiej reprezentacji eksportowej w Londynie

Londyn. 6. 10. (ŻAT) W Londynie powstało towarzystwo dla popierania eksportu palestyńskiego do Anglii p. n. „Palestine House". Towarzystwo to zorganizowano na wzór „Dominions House". W ramach tego towarzystwa firmy palestyńskie organizują wystawy wzorów i próbek produktów palestyńskich, służbę informacyjną dla podróżujących i turystów itd. Do założycieli nowego towarzystwa należą lord Melchett i b. komisarz okręgowy Jerozolimy sir Ronald Storrs. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 f. szt. Część kapitału już zadeklarowano, reszta zaś zebrana będzie w drodze subskrypcyj w Palestynie i Anglii.

Żabotyński w Wilnie

Do Wilna przybył Włodzimierz Żabotyński. Przyjazd jego wywołał w społeczeństwie żydowskim wielkie poruszenie. Komitet „Bundu" wydał odezwę przeciwko niemu, która została skonfiskowana. W związku z otrzymanymi informacjami, że przeciwko Żabotyńskiemu zanosi się na burzliwą demonstrację. Policja roztoczyła nad nim specjalną opiekę. Dwóch bundowców aresztowano.

Dary p. Prezydenta R. P.

Poznań. 6. 10. PAT. Z okazji swego pobytu w Poznaniu pan Prezydent R. P. ofiarował 5000 zł na cele walki z bezrobociem, a w czasie swej bytności w Biskupinie wręczył prof. Kostrzewskiemu zł 1000 na dalsze prace przy wykopaliskach prehistorycznych.

Pp. Jolliot-Curie gośćmi Warszawy

Warszawa. 6. 10. PAT. Dziś o godz. 8.20, przyjechała do Warszawy p. Jolliot-Curie córka znakomitej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej. P. Irena Jolliot-Curie przybyła wraz ze swoim mężem prof. Fryderykiem Jolliot-Curie. Na dworcu znakomitych gości powitał oprócz rodziny podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. dr Ujejski, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie, instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej Polskiego Tow. Fizycznego itd.

Polsko-grecka konwencja lotnicza

Ateny. 6. 10. PAT. Wczoraj odbyło się uroczyste podpisanie dodatkowego protokołu do konwencji lotniczej polsko-greckiej, dzięki czemu Polska uzyskała prawo **przedłużenia linii lotniczej Warszawa—Ateny do Palestyny.**

Król Jerzy II przyjął na audiencji wicemin. Bobkowskiego oraz przedstawicieli dyrekcji „Lotu" pp. Makowskiego i Piątkowskiego, których przedstawił królowi poseł R. P. p. Schwarzburg-Günther. Wicemin. Bobkowski wręczył królowi odręczne pismo pana Prezydenta R. P.

W ciągu dnia wczorajszego wicemin. Bobkowski nawiązał kontakt z greckim ministrem komunikacji dla omówienia warunków współpracy w dziedzinie kolejowej na terenie międzynarodowym.

Wieczorem premier Metaxas podejmował delegację polską bankietem, na którym jeszcze raz wygłoszono przemówienia, wznosząc toasty na cześć polskiego lotnictwa. W odpowiedzi zabrał głos wicemin. Bobkowski.

* * *

Sofia. 6. 10. PAT. Wiceminister komunikacji inż. Bobkowski oraz towarzyszące mu osoby przybyli dziś samolotem Polskich Linij Lotniczych na lotnisko sofijskie, w drodze powrotnej z Aten. Goście polscy wzięli dziś udział w naradzie z przedstawicielami kolei polskich i bułgarskich. W godzinach wieczornych minister kolei Kozucharow wydał bankiet na cześć gości polskich, którzy jutro powracają samolotem do Warszawy.

Katastrofalne zderzenie dwóch szybowców

Lwów, 6. 10. PAT. Dnia 4 bm. około godz 12.30 w czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu na wysokości około 400 m. 2 szybowce. Wskutek zderzenia płatowce spadły, *przy czym 2 piloci ponieśli śmierć na miejscu.* Są to: 48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21-letni Eugeniusz Korawski z Doliny, województwa stanisławowskiego.

Aeroplan-sleeping łączy Nowy Jork z Los Angelos

Nowy Jork, 6. 10. PAT. Linie lotnicze „American Air Lines" uruchomiły nowy typ samolotu, utrzymujący komunikację na szlaku Nowy Jork — Los Angeles. Podróż trwa kilkanaście godzin. Wnętrze samolotu zbliżone jest do urządzeń wagonu sypialnego. Samoloty mają łóżka dla 14 podróżnych. Są to olbrzymie maszyny „Douglas", nazwane w odróżnieniu od kursujących już mniejszych, wyrabianych przez tę firmę „Douglas Flagships".

Przed zniesieniem sądów przysięgłych

„Zabytek" z czasów austriackich -- ofiarą na ołtarzu całkowitej unifikacji sądownictwa

Warszawa, 6. 10. (Sin) W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są obecnie prace nad projektem ustawy, dotyczącej zmiany niektórych przepisów prawa o ustroju sądownictwa powszechnego, postępowania karnego i cywilnego. *Nowy projekt przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych na obszarze b. zaboru austriackiego i całkowite ujednostajnienie sądownictwa na terenie całego państwa.*

Konstytucja marcowa przewiduje dwie formy udziału elementu społecznego w wymiarze sprawiedliwości, a mianowicie sędziów pokoju i sędziów przysięgłych. Wobec tego powstała konieczność uwzględnienia tych form w kompleksie ustaw. Mając na celu ujednostajnienie sądownictwa na terenie całego państwa, *przepisy o sędziach pokoju i sądach przysięgłych nie były nigdy wprowadzone w życie na terenie całego państwa.* Sądy przysięgłych istnieją tylko na terenie b. zaboru austriackiego i to już od czasów przedwojennych. Nowy projekt ustawy, znoszący sądy przysięgłych na terenie Małopolski, unormalizuje ustrój sądownictwa i zniesie różnice w różnych dzielnicach.

Obniżenie grzywien za drobne przekroczenia

Warszawa, 6. 10. (Sin). W ministerstwie spraw wewnętrznych prowadzone są prace nad nowelizacją prawa o wykroczeniach. Nowelizacja ma na celu obniżenie do pewnego minimum kary grzywien za drobne przekroczenia. Grzywny te zostały zredukowane do 1 zł., a w przyszłości zostaną obniżone nawet do 50 groszy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje poza tym projekt ustawy, normalizującej rozporządzenie Pana Prezydenta RP. z r. 1928 o postępowaniu karno - administracyjnym. Projekt przewiduje doprowadzenie dotychczasowych przepisów i rozporządzeń do istniejącego od 8 lat stanu prawnego i ma na celu uproszczenie trybu postępowania przy załatwianiu spraw karno - administracyjnych.

Nowe przepisy o sądownictwie wojskowym

Warszawa, 6. 10. (Sin) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazały się 3 dekrety Pana Prezydenta RP. o sądownictwie wojskowym, a mianowicie dekret o ustroju sądownictwa wojskowego, dekret o wojskowym postępowaniu karnym i dekret o przepisach prawnych. Wszystkie te dekrety wchodzą w życie z dn. 1. I. 1937.

Gen. Franco poprowadzi atak na Madryt

Tenerifa, 6. 10. PAT. Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery powstańczej, *atak na Madryt ma być prowadzony osobiście przez gen. Franco* po dokonaniu przegrupowań armii gen. Mola, co zapewni skuteczną współpracę wszystkich oddziałów, czynnych w operacjach przeciwko stolicy

Na froncie Toledo strącono 4 samoloty rządowe. Załogi ich zginęły.

„Nowy Alkazar"

Burgos, 6. 10. PAT. Korespondent agencji Havasa podaje, że przed 80 dniami schroniło się w kaplicy Sierra Morena w odległości 30 km. od Andajuz 150 *członków gwardii cywilnej z rodzinami i 100 członków „Falangi hiszpańskiej" oraz kilka rodzin z Andajuz. Kaplica ta stanowi naturalną twierdzę nie do zdobycia.* Wśród oblężonych znajduje się żona i syn płk. Igleziasa.

Przed 3-ma dniami samolotowi powstańczemu udało się przelecieć nad tym „nowym Alkazarem" i zrzucić nieco żywności. Wojska powstańcze, operujące obecnie w tym rejonie, znajdują się w odległości 50 klm. od Andajuz.

Ataki wojsk rządowych

Madryt, 6. 10 PAT. Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat urzędowy podaje, że na froncie Saragossy na odcinku Barbastro wojska wierne rządowi rozprószyły kolumnę powstańczą, która straciła 100 zabitych. Na froncie południowym na odcinku Acudete wojska rządowe zajęły miejscowość Rabita i Fuenta Alamo. Na froncie środkowym w prowincji Avila oddziały rządowe odparły pod Neval Peral atak, podjęty o świcie przez powstańców, którzy cofnęli się na pozycje wyjściowe. Ze źródeł półurzędowych donoszą, że przez cały dzień wczorajszy trwał marsz górników asturyjskich na Oviedo. *Górnicy ci mieli wkroczyć do miasta w 3 różnych punktach i opanować niektóre dzielnice.*

La Coruna, 6. 10. PAT. Radiostacja tutejsza podaje, że ataki na Oviedo trwały przez cały dzień wczorajszy. Miasto było silnie bombardowane, lecz obrońcy jego podjęli kontratak i zajęli ważne pozycje oddziałów rządowych. Na froncie Talavera wojska rządowe atakowały w rejonie Maqueda, zostały jednak odparte, tracąc przy tym wielu jeńców. Strącony został samolot rządowy.

Zakaz wywozu złota i srebra

Madryt, 6. 10. PAT. „Gazeta de Madrit" ogłasza dekret ministra finansów, zakazujący wywozu złota i srebra zarówno w monetach, jak i w sztabach. Podróżni, opuszczający Hiszpanię, będą mogli zabrać ze sobą nie więcej, niż 4 pesety w srebrze.

Wyroki śmierci

Barcelona, 6. 10. PAT. Trybunał ludowy skazał na karę śmierci 3 oficerów pułku saperów, oskarżonych o udział w powstaniu wojskowym, 2 innych oficerów sąd skazał każdego na 20 lat więzienia.

Śladami Wesemanna...

Praga. 6. 10. PAT. Sąd przysięgłych w Pradze skazał na 2 i pół lat więzienia obywatela niemieckiego Wilkomma, który usiłował ściągnąć do Niemiec jednego ze swoich znajomych i wydać go w ręce policji niemieckiej.

Albo Trocki, albo -- ryby...

Berlin, 6. 10. PAT. Z Oslo donoszą, iż rząd sowiecki wstrzymał od szeregu tygodni zamówienia na dostawę ryb z Norwegii do Z.S.R.R. Prasa norweska donosi, że *rząd sowiecki zmierza tą drogą do wywarcia nacisku na rząd norweski, celem wydalenia Trockiego.* Jeden z dzienników norweskich omawia zagadnienie to pod tytułem „Trocki lub ryby".

Wielki proces skarbowy w Radomiu

(Od naszego korespondenta).

RADOM, w październiku.

Od kilku dni toczy się w sądzie okręgowym w Radomiu wielki proces o defraudację ćwierć miliona zł, w II-gim Urzędzie skarbowym.

Ławę oskarżonych zajęło 20-tu urzędników skarbowych i samorządowych. Powołano 154 świadków.

Głównym oskarżonym jest Stanisław Krzysztoforski, b. naczelnik II-go urzędu skarbowego w Radomiu. Między oskarżonymi znajdują się także 3-ej urzędnicy Izby Skarbowej w Kielcach: Jan Lemański, Aleksander Jasienicki i Marek Werchowski, b. rzecznik dyscyplinarny Izby kieleckiej, dziś naczelnik urzędu skarbowego w Jędrzejowie.

Po otwarciu przewodu sądowego przez przewodniczącego, prezesa s. o. Bobkowskiego, odczytano akt oskarżenia, obejmujący 190 stron maszynowego druku. Akt oskarżenia odsłania historię nadużyć:

W roku 1933 starostwo radomskie zostało powiadomione o nadużyciach Krzysztoforskiego. Zawiadomiona Izba kielecka przysłała swego lustratora, który jednak nic podejrzanego nie wykrył.

W grudniu 1934 przysłano do Radomia na lustrację nacz. P. Kamińskiego i M. Werchowskiego w związku z śledztwem, które prowadził prokurator przeciwko sekwestratorom Salwie, Powichrowskiemu i Ickowi Mandelbaumowi, który miał pobierać łapówki od płatników. Lustratorzy nic nie wykryli, a śledztwo zostało umorzone.

W lipcu 1935 r. Najwyższa Izba Kontroli otrzymała anonim, oskarżający Krzysztoforskiego. Delegat N. I. K. p. Henryk Chrzanowicz wykrył brak 27.000 zł., pochodzących z konta czekowego w K. K. O., otwartego przez Krzysztoforskiego. Dopiero wtedy Krzysztoforski przyznaje się do winy i następują sensacyjne aresztowania urzędników skarbowych. Zostaje aresztowany Kozerawski, księgowy Urz. Skarb., Janura kierownik rachuby, Jan Paszkowski sekretarz sejmiku powiatowego i Czyszkowski skarbnik. W śledztwie jedynie Krzysztoforski przyznaje się do winy.

Na 20-tu oskarżonych przyznało się 3 ch do winy. Krzysztoforski spokojnie i szczegółowo wyjaśnił technikę defraudacji sum magistrackich. Sumy wpłacone przez magistrat nie przechodziły przez kasjera, a odbierał je bezpośrednio Krzysztoforski i przywłaszczał, a sumy te zapisywane były w obrotach bezgotówkowych, jako rozchodowe na rzecz magistratu, który w ten sposób tracił.

Krzysztoforski przyznaje się do zdefraudowania wspólnie z Kozerawskim 150.000 zł. Na pytanie prokuratora, w jaki sposób mogło to się dziać bezkarnie, Krzysztoforski odpowiada: *„Gdyby była kontrola jak należy, to pan prokurator miałby w nas daleko wcześniej klientów".*

Następnie opowiada oskarżony, w jaki sposób odbywały się kontrole: Każdy przyjeżdżający kontroler był podejmowany przez niego wystawnymi libacjami w restauracjach radomskich. Gdy oskarżony przyjeżdżał do Kielc, musiał płacić za b. wystawne i huczne libacje.

Drugi oskarżony Kozerawski do winy się nie przyznaje. Swój udział w defraudacjach, wynikający z księgowania kwestionowanych sum, tłumaczy nieświadomością, ponieważ noty dawane do księgowania przez Krzysztoforskiego były sfałszowane. Także następni oskarżeni do winy się nie przyznali.

Należy zaznaczyć, że Najwyższa Izba Kontroli delegowała na proces specjalnego eksperta w charakterze biegłego — buchaltera p. Nycha z Warszawy. Przybyli także: delegat ministerstwa skarbu dr. Turczyn i przedstawiciel prokuratorii generalnej P. Żączykowski, prezes koła młodych pracowników RP. *(G)*

Cały klub radnych endeckich stanie przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Częstochowa, 6 10. (H). W związku z wygłoszeniem deklaracji politycznej na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej w Częstochowie, w której to deklaracji klub narodowy dopuścił się obrazy rządu, *prokuratura postawiła radziecki klub narodowy w stan oskarżenia z artykułu 127 k.k.*

Sprawa rozpatrzona będzie przez Sąd Okręgowy w Częstochowie dnia 19 bm.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

POŁOWICZNE ZWYCIĘSTWO BLUMA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w październiku.

I.

Dziennikarze opowiadają:

— W ów wieczór przed Kolnidre, w godzinie najwyższego napięcia, przed uchwałą w sprawie dewaluacji franka, toczyła się rozmowa telefoniczna między Montagu Normanem, prezydentem Banku Angielskiego, a francuskim ministrem skarbu Auriolem.

Było już po północy. Teksty proklamacyj były już wygotowane. Dziennikarze znajdowali się już w westybulu, w oczekiwaniu oficjalnego komentarza rządowego.

Nagle przypomniał sobie Anglik, że ma jeszcze zapytać o coś swego francuskiego kolegę, zanim udzieli wywiadu prasie. Podbiegł szybko do aparatu i połączył się z francuskim ministrem:

— A więc podam prasie komunikat rządowy w sprawie wspólnej akcji rządów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Żywię nadzieję, że pan wyrazi zgodę, jeśli przedstawię prasie ów układ nie jako pakt rządowy, lecz jako „gentleman-agreement" (układ zawarty między gentlemenami). Czy pan zgadza się na to i czy postąpi pan tak samo, wobec prasy francuskiej?

Francuz odpowiada:

— Zgadzam się z tym, lecz tak tutaj postąpić nie mogę. Z e w n ę t r z n o - politycznie jest to istotnie gentlemen agreement, ale w e w n ę t r z n o - politycznie układ gentlemeński nie jest u nas możliwy...

Anglik wyraża zdziwienie:

— Dlaczego?

Francuz odpowiada:

— Ponieważ u nas nie ma gentlemenów...

II.

Dopiero w ciągu następnego tygodnia przekonano się również w Londynie, że Francuz miał słuszność:

— Zewnętrzno-politycznie był to układ gentlemeński, ale we Francji nie mógł nim być, ponieważ brakło — gentlemenów. Z Morgentauem w Nowym Jorku i z Chamberlainem w Londynie mógł Blum dojść do porozumienia, ale nie z — senatorami paryskimi. Poparcie, jakie Francja uzyskała od zagranicy, zostało jej odebrane przez samych Francuzów.

Przez 6 dni z rzędu przerzucano jak piłkę rozporządzenie o dewaluacji z Senatu do Izby i z powrotem. W trakcie tej wędrówki zdawano sobie całkiem dokładnie sprawę z faktu, że rząd Bluma przeprowadzi ustawę o dewaluacji. Widziano również, że ustawa ta jest konieczna i wielokrotnie się do tego przyznawano. Ale te same ugrupowania prawicowe, które poprzednio domagały się dewaluacji, te same osoby, które spodziewały się wielkich zysków, — obecnie, kosztem swej „ojczyzny" oraz celem zyskania sobie drobnych ciułaczy, przybrały pozę p r z e c i w n i k ó w dewaluacji, jak gdyby projekt był wymysłem socjalistów, by zrujnować drobnomieszczaństwo. Wykorzystały one fakt, że odpowiedzialność ponosi obecnie socjalista Blum, — by uchwalić taką dewaluację, któraby i m przyniosła t y l k o zyski, a od innych wymagała jedynie — ofiar.

Ludzie ci przeistoczyli się nagle w bojowników o wolność, bronili swych zysków w imieniu „demokracji". Pełnomocnictw, koniecznych do pełnego powodzenia, Blumowi — odmówili.

„Narodowi" Francuzi narazili raczej Francję na wielkie niebezpieczeństwo — byle nie zrezygnować ze swego przywileju łowienia ryb w mętnej wodzie.

Nie byli bowiem gentlemenami.

III.

W ogóle, wszystko co odbywa się obecnie we Francji jest bardzo ciekawe i pouczające, jeśli chodzi o „narodowe" zapatrywania wszystkich ugrupowań prawicowych.

Jest bowiem jasną rzeczą:

— Dewaluacja była konieczna — już od 5-ciu lat — ponieważ Francja była droższa od innych krajów. Francja winna była znaleźć się w szerokim łożysku wolnego handlu światowego, jako kraj zdolny do konkurencji.

Ponadto było rzeczą oczywistą:

— Wyrównanie poziomu cen jest możliwe jedynie w tym wypadku, jeśli po dewaluacji Francja nie podniesie swych cen, by znów nie były wyższe od standartu światowego.

Wreszcie było jasną rzeczą:

— Nie ma żadnego powodu do podniesienia cen po dewaluacji. Prócz importowanych towarów żadne inne produkty nie mogą podrożeć.

Ale zwykle tak bywa, że jeśli, dla przykładu idzie w górę cena importowanego drzewa, kupcy skłaniają się do podwyższenia cen drzewa krajowego. Jeśli zaś kupcy podnoszą ceny, wówczas robotnicy skłaniają się do strajku, domagając się dla siebie części zwiększonych zysków przedsiębiorcy. Kiedy podwyższa się jednak zarobki robotników drzewnych, wówczas robotnicy innych działów produkcji domagają się również podwyższenia ich zarobków itd.

Celem uniknięcia takich wyścigów, które mogą doprowadzić do dawnej drożyzny, istnieje tylko jedyna możliwość: obniżenie ceł na towary zagraniczne, aby faktycznie w nowej walucie kosztowały tyle, co w starej, i — w odniesieniu do produktów krajowych — wyposażyć rząd w uprawnienia do kontrolowania cen, by nie dopuścić do takich wyścigów.

Francja odpowiedziała Blumowi:

— Redukcja długów — tak, ale obniżka cen — nie. Zakupno towarów po tańszej cenie — tak, natomiast sprzedaż po tańszej cenie — nie!

Takich pełnomocnictw Blum nie otrzymał.

IV.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Opozycja prawicowa odmówiła Blumowi pewnych u p r a w n i e ń; lewica zaś nałożyła nań pewne z o b o w i ą z a n i a. Prawica odmówiła mu pełnomocnictw. Zaś koalicyjne ugrupowania lewicowe proklamowały zasadę, że jeśli nastąpi drożyzna, wówczas na drodze polubownego układu podwyższone zostaną zarobki robotników.

A dzieje się to wtedy, kiedy przeprowadza się ogólną podwyżkę wynagrodzeń o 35 proc. Dzieje się to w tym czasie, kiedy podwyżka ta nie wszędzie została jeszcze przeprowadzona i ma dopiero w przyszłości wywrzeć swój wpływ na ceny. Dzieje się to więc w chwili, kiedy ceny musiałyby się podnieść także bez dewaluacji.

Uchwala się ustawę, że jeśli w związku z dewaluacją ceny j e s z c z e b a r d z i e j wzrosną, będzie należało j e s z c z e b a r d z i e j podwyższyć zarobki. Uchwala się ustawę, która jest właściwie prowokacją, wezwaniem do producentów o podwyżkę cen i do robotników o domaganie się wyższych zarobków. Uchwala się ustawę, która już z góry odstrasza przedsiębiorcę od inwestowania nowych kapitałów po dewaluacji, ponieważ wzrastać będą zarobki robotników i tem samem spadać będą zyski.

Jasnym jest, że perspektywy tego rodzaju nie wstrzymują odpływu złota z Francji, które ucieka za granicę. Jasnym jest, że okoliczność ta nie skłania przedsiębiorcy do inicjatywy. I jasnym jest wreszcie, że to nie wpływa na obniżkę cen i na zrównanie ich ze standartem światowym.

A jeśli dodamy do tego, że kapitał nie uciekł z Francji jedynie z pobudek gospodarczych, lecz również z powodów p o l i t y c z n y c h, wskutek obawy przed wojną, wskutek ogólnej niepewności politycznej, jeśli dodamy do tego, że jest rzeczą mocno wątpliwą, czy zmniejszą się te polityczne obawy — wówczas jeszcze bardziej maleją szanse na pozytywny wpływ dewaluacji, na ożywienie gospodarcze we Francji.

V.

Dewaluacja we Francji jest czynem, który wymaga jak największej odwagi. Dokonanie takiej rewolucji wśród ludu drobnych ciułaczy wymaga większego bohaterstwa, aniżeli nawet uchwalenie „marszu na Rzym", czy wreszcie intrygi przeciw staremu prezydentowi Rzeszy, Hindenburgowi.

Blumowi nie zabrakło odwagi do pójścia tą

drogą aż do samego końca, aż do ostatniej konsekwencji.

Natomiast jego oponentom i jego towarzyszom zabrakło odwagi do utraty popularności wśród wyborców.

Hamowali go. Nie pozwolili na konsekwentne przeprowadzenie dewaluacji. Nie dając mu z jednej strony uprawnień i środków dyktatorskich i nakładając nań z drugiej strony trudas do spełnienia zobowiązania — wytargowali formułę, paliatyw, dewaluację kompromisową.

Ale dewaluacja jest operacją. Operacja zaś nie znosi kompromisów. Jeśli w trakcie operacji wyjmuje się skalpel z rąk operatora — chory nie zostanie wyleczony, a operator zostanie — niedoszłym lekarzem.

Porównanie ludzkie i zrozumiałe. Ale fatalne i niebezpieczne tak dla chorego, jak i dla lekarza.

Żydzi, Arabowie, czy — zwrócić mandat!

„Daily Ekspress“ przeprowadza plebiscyt wśród czytelników

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“

Londyn, 6. 9. (C) Popularne pismo londyńskie o milionowym nakładzie „Daily Express”, rozpisało plebiscyt wśród swych czytelników w sprawie kierunku angielskiej polityki palestyńskiej. Pismo to w dłuższym artykule zaznajamia czytelników ze stanem prawnym Palestyny oraz z pretensjami, jakie roszczą sobie zarówno Żydzi jak i Arabowie. Jakkolwiek wywody te trzymane są na ogół w tonie objektywnym, to jednak nie dwuznacznie przebija sympatia proarabska już w samym wstępie do wspomnianego artykułu, w którym jest powiedziane: „Daily Express” zaprasza swych czytelników do wypowiedzenia się na temat toczącej się dyskusji w sprawie Palestyny, **gdzie ludność arabska żąda wstrzymania żydowskiej imigracji, a żądanie to popiera polityką gwałtu**”.

Wobec twierdzeń arabskich, że imigracja żydowska grozi pozycji Arabów i wobec twierdzeń żydowskich, że dzięki pracy Żydów pojemność kraju stała się większa nawet dla Arabów, jest rzeczą konieczną, by opinia angielska wypowiedziała się, po której stronie są jej sympatie.

Stanowisko Wielkiej Brytanii — wywodzi w dalszym ciągu „Daily Express” — nie jest w tej sprawie jednolite. Jedni uważają, że Palestyna stanowi pierwszorzędną bazę strategiczną, chroniącą najżywotniejsze interesy Anglii na Wschodzie, drudzy natomiast twierdzą, **że Palestyna obarcza Anglię zbyt wielką odpowiedzialnością wojskową i polityczną i że wobec tego należy wyrzec się mandatu i oddać go z powrotem do dyspozycji Ligi Narodów.**

Pytania, na które odpowiedzieć mają czytelnicy brzmią: 1. Czy moje sympatie są po stronie Żydów? 2. Czy moje sympatie są po stronie Arabów? 3. Nie wypowiadam się ani za Żydami ani za Arabami, lecz sądzę, że Wielka Brytania powinna zwrócić Lidze Narodów mandat nad Palestyną.

Terror arabski zagraża również koloniom niemieckim w Palestynie

Londyn, 6. 10. ŻAT. Korespondent palestyński „Daily Telegraph“ donosi, że rosnące nastroje antyeuropejskie wśród ludności arabskiej budzą zaniepokojenie w koloniach niemieckich, które do tej pory nie ucierpiały na skutek rozruchów. Zatrudnieni od wielu lat w koloniach niemieckich arabscy robotnicy zaczęli się od pewnego czasu zachowywać krnąbrnie. Kilku pośród tych robotników przystąpiło do band terrorystycznych grasujących w górach, zaś ludność okolicznych wsi arabskich, która dotychczas utrzymywała przyjazne stosunki z kolonistami, przybrała obecnie wrogą postawę. Władze zmuszone były udzielić koloniom niemieckim takiej samej ochrony jak i żydowskim.

Korespondent „Daily Telegraph“ pisze dalej, że na skutek rosnącej nędzy wśród Arabów w okolicach górzystych, należy oczekiwać napadów rabunkowych, przy czym zagrożone są na równi osiedla żydowskie i nieżydowskie.

W rozmowach z kolonistami niemieckimi, korespondent otrzymał zapewnienie, że zmiana w zachowaniu się Arabów nie jest skutkiem samorzutnej decyzji. Koloniści niemieccy zapewniają, że współżyją z Arabami od lat 40 i nie ulega wątpliwości, że bez pomocy zagranicznej Arabowie nie stawialiby tak długo oporu.

Zarząd przymusowy wypłaca ks. Pszczyńskiemu pobory

Zarząd przymusowy ladyfundiów i zakładów ks. Pszczyńskiego zobowiązał się wypłacać księciu pobory miesięczne w wysokości 20.000 zł. na utrzymanie, ponadto zaś wypłacił księciu jednorazowo sumę 50.000 zł. na koszta leczenia.

Jak słychać, prywatni wierzyciele księcia Pszczyńskiego zamierzają przedsięwziąć pewne środki prawne przeciwko tej decyzji.

Znaczny odsetek Żydów w nowym wojsku austriackim

Wiedeń, 6. 10. ŻAT. 1 października nastąpił zaciąg 15.000 rekrutów do armii austriackiej na podstawie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Jak informują, Żydzi stanowią wśród rekrutów 23 proc., aczkolwiek odsetek ludności żydowskiej jest znacznie niższy. Podczas ostatnich badań rekrutów komisje poborowe uznały 80 proc. powołanych do poboru Żydów za zdolnych do służby wojskowej.

Ten niezwykle wysoki odsetek świadczy o wielkiej sprawności fizycznej młodego pokolenia żydowskiego, tem bardziej, gdy się weźmie pod uwagę, że w okresie przedwojennym około 70 proc. poborowych Żydów uznawano za niezdolnych do służby wojskowej. (Pierwszym rekrutem powołanym do wojska na podstawie nowej ustawy austriackiej, był, jak wiadomo, Żyd Abeles).

Rozdźwięki wśród przyjaciół

Kraków, 7 października

Dwie drobne kronikarskie wiadomości na pozór bez większego znaczenia: 1) P. Spaak, minister spraw zagranicznych Belgii, opuścił Genewę. 2) Leon Blum, premier francuski, przybył do Genewy. A jednak nie jest to rzeczą czystego tylko przypadku. P. Spaak mianowicie wyjechał z Genewy **w ł a ś n i e d l a t e g o**, że Leon Blum do Genewy przybył.

Nie gniewają się bynajmniej ze sobą ci mężowie stanu. Ale w tej chwili wygodnie było min. belgijskiemu nie spotkać się ze swym francuskim kolegą. Wolał z nim nie rozmawiać, rozmowa musiałaby bowiem dotknąć tematów nieco zbyt drażliwych.

Blum rozpoczął w Genewie serię przyjacielskich rozmów na temat przyszłej konferencji tzw. „locarneńskiej”. Są one jeszcze nieobowiązujące, o charakterze czysto towarzyskim, ale zawsze mają na oku cel jasno sprecyzowany: doprowadzić do jednego stołu przedstawicieli pięciu mocarstw, by odbudować Locarno, czyli: pokój w Europie. A trudności, na jakie napotyka, pochodzą nie tylko ze strony Włoch, obrażonych dopuszczeniem Abisyńczyków do obrad Ligi, nie tylko ze strony Niemiec, które zastrzegły się przeciwko paktowi francusko - sowieckiemu, lecz także ze strony — Belgii.

Ta ostatnia bowiem, tradycyjna „przyjaciółka” Francji, od jakiegoś czasu jest nadąsana i ma sporo rozrachunków ze swą sojuszniczką.

Powtarza się tu omal dokładnie to samo, co zaznaczyło się w stosunkach między Francją a Polską. Słyszymy te same zarzuty. 17 lat po traktacie wersalskim drogi tych dwóch, zdawałoby się, złączonych ze sobą na śmierć i życie narodów, rozchodzą się jednak mocno. Belgia czuje się dotknięta, urażona w swej dumie narodowej. Francja — twierdzi — patrzała na nią zawsze lekko z góry, uważała ją tylko za satelitę, któremu wystarczy od czasu do czasu rzucić tylko kilka górnolotnych frazesów o „niezachwianej przyjaźni” i nic poza tym. Nie troszczono się o Belgię, nie interesowano się jej losem, nie popierano jej przemysłu, nie dbano o jej gospodarkę. I na skutek tego ścięły się stosunki. Dziś Belgia pod rządami ambitnego Van Zeelanda chce grać rolę państwa politycznie w pewnej mierze samowystarczalnego, które nie powtarza wszystkiego za Francją jak za panią matką, ale ma swoje interesy i swoje własne drogi.

I mniejsza o to, czy istotnie te zarzuty, stawiane Francji przez Belgię odpowiadają rzeczywistości. Mniejsza też o to, czy głównym winowajcą jest — jak to bezustannie podkreślają francuskie pisma prawicowe — ambasador Laroche, który po opuszczeniu swej placówki dyplomatycznej w Warszawie przeniósł się do Brukseli. Faktem pozostaje, że symptomy pewnych „kroków rozwodowych”, podjętych przez Belgię, są dziś aż nadto widoczne.

Nie mówimy naturalnie o rexistach p. Leona Degrella, który prowadzi skrajną antyfrancuską kampanię i idąc na pasku Hitlera argumentuje, że niebezpieczeństwem nie są Niemcy, ale jedynie i wyłącznie Sowiety, z którymi Francja zawarła traktat przyjaźni. Ale nawet elementy o wiele bardziej umiarkowane nie zaprzestają kampanii przeciwko jednostronnemu ujmowaniu problemu bezpieczeństwa Belgii i wiązania go w sposób nierozerwalny z bezpieczeństwem Francji. Na odbytym ostatnio zjeździe związków katolickich padły nawet słowa tego rodzaju, że „wczorajszy nieprzyjaciel Belgii może stać się jej jutrzejszą podporą”, przy czym słowa te najwyraźniej odnoszą się do Niemiec.

A nawet sam premier Van Zeeland, w jednym ze swych ostatnich przemówień, wskazał na tendencje ekstremistyczne, przejawiające się na świecie, w jednym kraju pod formą rządów krańcowej prawicy, w innym pod formą rządów krańcowej lewicy, we wszystkich jednak pod formą dyktatury. Tak więc rządy lewicowe we Francji nie są dla Van Zeelanda rządami demokracji, lecz dyktaturą, do której należy się ustosunkować negatywnie.

Wobec takiego stanu nastrojów panujących w Belgii, współpraca francusko - belgijska tak nieodzowna dla odbudowy locarneńskiego frontu, współpraca całkowita, bezwzględna i szczera, bez uprzedzeń i bez ukrytych myśli i celów, staje się rzeczą mocno problematyczną. Nie znaczy to, by w ostatniej chwili te przeszkody natury raczej psychicznej, miały zaważyć na szali. Ale kiedy tyle pozostaje innych olbrzymich przeszkód do usunięcia, ta jedna jeszcze, ta najmniej spodziewana, bynajmniej nie jest bez znaczenia.

H. P.

J. HESSEL

WŚRÓD KOMFORTU I... DROBIU

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

TEL AWIW, w październiku.



Na drodze Tel Awiw — Petach Tikwa, za kolonią Bnej Brak, leży — otoczony szczerą pustynią — Tel Litwiński. Mała oaza masywnych kamienic wśród szarej masy piasków i zieleni dokolnych pardesów. Kaprys architektury, czy wytwór żelaznej woli budowniczych nowej Erec? Skąd wziął się ten kompleks bielejących kostek, tu, zdala od tętniącego życiem Tel Awiwu, wciśnięty między wsie arabskie i koczujące szczepy fellachów? Jak i kiedy powstał ten zaczątek nowego miasta, o którym jeszcze pół roku temu chodziły tylko słabe, ledwo uchwytne słuchy? Kto tu zamieszkał i w jakim celu?

Historia Tel Litwiński jest krótka, ale wiele mówiąca. Gdy przed laty układano plan budowy większych osiedli i miast, w miejscu, w którym obecnie znajduje się Tel Litwiński, miało powstać na obszarze 1.700 dunamów miasto, które pomyślane było jako centrum handlowo - gospodarcze dla wszystkich okolicznych osiedli i kolonij. Miano odciążyć Tel Awiw, a zarazem stworzyć nowy ośrodek, którego rozwój miał być uwarunkowany rozwojem okolicznych kolonij. Stworzony został sui generis plan „piatiletki“, W ramach której miano dokonać tego potężnego dzieła. Kryzys gospodarczy ub. roku stanął jednak na przeszkodzie w wykonaniu tego na szeroką skalę zakrojonego przedsięwzięcia, które postanowiono ostatecznie zrealizować w czasach bardziej sprzyjającej koniunktury gospodarczej.

Zdawało się, że na tym koniec. Jiszuw ze smutkiem w sercu poddać się musiał przeciwieństwom losu i uzbroić w cierpliwość. Może da się jeszcze coś zrobić. Nie zwykliśmy ulegać i łatwo rezygnować z raz powziętych planów. A jednak nie pozostało nic innego, jak czekać i prosić Boga o łaskawsze czasy.

Przypadek okazał się bardziej sprzyjającym. Oto zjawia się na widowni bogata spółka braci Litwińskich. Energiczni i przedsiębiorczy ci ludzie postanowili wyprzedzić planowaną „piatiletkę“, nie czekać na ochotników, lecz budować! W miejscu, po które sięga zachłanna ręka Arabów, stanąć musi twarda stopa żydowskiego jiszuwu! Niechaj na plastycznej mapie w sali bibliotecznej Uniwersytetu Jerozolimskiego zjawi się nowa szpileczka z wiele mówiącą, małą chorągiewką: tu sięga jiszuw i dotąd rozciąga się nasze władztwo! Stąd się nie ruszymy, nie cofniemy, pójdziemy tylko naprzód, kadimah!!!

W mig wyasfaltowano kilka kwiszów, wyłożono chodniki, wybudowano kilkanaście 2 i 3-piętrowych kamienic i założono piękne, wiszące ogrody. Litwińscy przystąpili do pracy ze swoim własnym planem, z własną konkurencyjną „piatiletką“, którą poczęli szybko realizować. Zanim zdołano się zorientować, że oto powstaje nowe, piękne osiedle, już z tego zalążka nowego miasta biegły doskonałe kwisze do Tel Awiwu i Petach Tikwy, a autobus z tabliczką „Tel Awiw — Tel Litwiński“ rozpoczął swój normalny kurs na głównym kwiszu tel-awiwskim.

Plan braci Litwińskich był dobrze obmyślany i dlatego musiał się udać. Wiedzieli, że zarówno wśród stałych mieszkańców Tel Awiwu, jak i wśród nowoprzybyłych „olim“ znajdzie się znaczny odsetek, żądnych zamieszkania wśród komfortu, do jakiego byli przyzwyczajeni zagranicą, a przede wszystkim zechcą odpocząć po trudach dnia z dala od gwaru wielkomiejskiego, wśród ciszy, kwiatów i zapachu pardesów. Gdy tylko stworzony został zalążek przyszłego osiedla, gdy stanęły pierwsze kamienice o niesłychanym komforcie, jakiego nie powstydziłyby się największe metropolie świata, napływać poczęły setki zgłoszeń przeważnie niemieckich imigrantów, którzy pragnęli zamieszkać w tym „raju na ziemi“. Rozchwytano wolne mieszkania i przystąpiono do dalszej budowy w szybkim tempie, przewyższającym tempo budowy Tel Awiwu. I tak stworzono w krótkim czasie na piaskach pustyni miniaturę wielkiego miasta, miniaturę, która wkrótce przekształci się w kolosa, a która obecnie należy do najpiękniejszych zakątków w Erec.

Tel Litwiński nie pozostał jednak jedynie siedliskiem komfortu. Nietylko to było założeniem planu. Rozwinęła się tu z czasem ważna gałąź gospodarstwa domowego: chów drobiu, którą specjaliści z Niemiec potrafili postawić na iście amerykańskim poziomie. Sprowadzono też z Ameryki inkubatory, które przyczyniły się do szybkiego rozmnożenia się drobiu. Obecnie północna część Tel Litwiński jest obsiana kurnikami. Istne królestwo drobiu. W dążności do stałego polepszenia gatunku, przyczyniono się już obecnie do rozwoju pierwszorzędnych okazów, które śmiało stanąć mogą do konkursu na międzynarodowych wystawach drobiu. A w tym pierzastym państwie króluje ich niepodzielny pan i władca, Walter Oppenheimer.

Pan Oppenheimer, to jedna z najbardziej charakterystycznych postaci, jakie w tem mieście można spotkać. Były kupiec z Dortmundu i były działacz społeczny, zerwał z całym światem zewnętrznym, zaszył się w zaciszu swego domu i poświęcił cały swój czas swoim pierzastym przyjaciołom. A posiada ich ponad dwa tysiące sztuk, więc nic dziwnego, że pracuje od rana do późnego wieczora, znajdując zaledwie kilka wolnych chwil, by w swym odludziu wysłuchać przez radio nowości ze świata.

— Jesteśmy w stanie — powiada p. Oppenheimer — doprowadzić w krótkim czasie do tego, że uwolnimy się raz na zawsze od importu jaj i drobiu ze Syrii. Należy tylko pracę należycie zorganizować, włożyć odpowiedni kapitał, który — nawiasem mówiąc — lepiej się rentuje, niż przy innych lokatach, wreszcie musi

się wyćwiczyć kadry własnych specjalistów, a wkrótce stanowić będziemy poważną konkurencję dla Syrii. Dziś Tel Litwiński wraz z „Tnuwą“ pokrywają już zapotrzebowanie Tel Awiwu, a to jest bardzo dużo. Wkrótce sięgnie się po inne rynki zbytu i tak dojdziemy do upragnionego celu. Cierpliwości i — inkubatorów!

Ciekawy typ. Przykład zupełnego przewarstwowienia się, jakie tylko w Erec jest możliwe. A co najważniejsze, nie powodują tym człowiekiem momenty natury osobistej, ale dobro ogółu, przewarstwowienie nie nastąpiło, jak u wielu innych, z musu, w pogoni za chlebem, lecz chęć rozwoju rodzimej gospodarki, której zaprzedał się całą duszą i ciałem, była powodem tej wielkiej metamorfozy.

Specjalna wzmianka należy się drugiej markantnej postaci w tym środowisku, „szochetowi“, p. Rosenbergowi. Urodzony w Łodzi, przebywał długie lata w Niemczech, a osiedliwszy się obecnie w Tel Litwiński, zajął się — jak sam powiada — „religijnym resortem“, nowego, budującego się miasta. A jest nietylko „szochetem“, w święta i soboty staje się „chazenem“, a prócz tego naucza młodych i starszyznę czytania i pisania po hebrajsku. W wolnych zaś chwilach wertuje stare foliały“, „białe kruki“, traktujące o orientalistyce, którą studiował na uniwersytetach niemieckich. Ten „szochet-chazen-rebe-filozof“ jest człowiekiem bardzo oczytanym, inteligentnym i rozmownym i od niego dowiadujemy się o powstaniu małej wioski Kfar Ażar na północy od Tel Litwiński, gdzie wszyscy trudnią się chowem drobiu i jarzyn, doprowadziwszy już obecnie do pełnej samowystarczalności gospodarczej. Zamieszkują tam przeważnie „olim“ z Niemiec, którzy często zasięgają rady przyjaciela, p. Oppenheimera

Zarówno Tel Litwiński, jak i Kfar Ażar są co nocy prawie celem strzałów ze strony arabskich terrorystów, którzy chętnieby wypędzili mieszkańców z tego zakątka i zrównali z ziemią ten, z takim trudem i mozołem wzniesiony dobytek. Nie udało im się jednak, i nie udał Nikt nie opuścił swego stanowiska. Przybyło 10 gaffirów, dwóch ang. policjantów i oddział wojska, co zapewnia spokojnym mieszkańcom pełne bezpieczeństwo. Robotnicy pracują pod osłoną karabinów, cement zaś i cegłę przywozi się z dworca tel-awiwskiego w towarzystwie policyjnego auta pancernego. Ale praca nie ustaje ani na chwilę! Strzały nie odstraszą robotników! Mogą najwyżej przestraszyć — kury, przechadzające się powolnym krokiem po grzędach, albo spłoszyć kokoszki, wygrzewające swe żółte, puchowate maleństwa..,

Opuszczamy siedlisko drobiu. Zbliżamy się do centrum, a stąd boczną, wyasfaltowaną uliczką do budynku miejscowej szkoły. Na podwórzu wzorowa czystość i porządek. W hallu gmachu szkolnego, pełnym powietrza i słońca, wita nas dźwięcznym śmiechem i radosnymi okrzykami setka dziatwy. Dzieci są zorganizowane w autonomiczną gminę, każdy z członków gminy bierze żywy udział w jej obradach. Młode główki z mozołem trudzą się nad rozwiązaniem poważnych problemów ich szkoły i całego osiedla. Wśród grupy starszych już chłopców zwraca uwagę smukły, 14-letni młodzieniec, który żywo rozprawia ze swymi towarzyszami. Jest to syn sławnego prawnika, dra Wienera, który zaciągnął się w szeregi gaffirów. Matka, doktór filozofii, zajmuje się gospodarstwem, on zaś i towarzysze marzą również o wstąpieniu w szeregi gaffirów, gdyż „należy wreszcie skończyć z pustą zabawą“, a wziąć się do jakiegoś rzetelnego „rzemiosła“...

W Tel Litwiński niema jeszcze kawiarni. Funkcje jej spełnia doskonale mały kiosk, w którym sprzedaje się bilety do tel-litwińskiego autobusu. Tu mieści się kuźnia lokalnej „polityki“, a zarazem „stacja nadawcza i odbiorcza“ wszelkich aktualnych nowości. Tu komentuje się każdy artykuł prasowy, tu wreszcie zapadają bezapelacyjne wyroki w sprawach polityki krajowej..,

Z żalem opuszczamy to ciche osiedle. Długo jeszcze pozostajemy pod wrażeniem owej pogody i spokoju, jakie udzieliły się nam przy zwiedzaniu tego szczęśliwego zakątka, zanim ponownie wpadamy w wielkomiejski wir Tel Awiwu.



ŚRODA, 7 PAŹDZIERNIKA.

KRAKÓW. (239.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Parę informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół dla dzieci młodszych a) »Pogadankę do wodzie« wygł. inż. Ludwik Awin, b) Muzyka, płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. ork. Mandolinistów »Sempre vivo« pod dyr. Z. Szymborskiego 12.40 Pogadanka Z. Kunińskiej »Co robić z pnączami?« 12.50 Dziennik południowy 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty — Koncert popularny muzyki niemieckiej 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 »Skrzynka ogólna« w oprac. inż. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości bieżące. 16.10 »Zagadki muzyczne« aud. dla dzieci starszych w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego 16.30 Koncert w wyk. zesp. Rynasa — Tad. Łuczaj bas. 17 »Spełnienie marzenia o wojsku«, red. Winiewier 17.15 Dalszy ciąg koncertu zespołu Rynasa 17.50 »Pierwszym tramwajem elektrycznym na wystawę krajową w r. 1894“ — pog. St. Wasylewskiego 18 Pogad. aktualna i wiad. sport. 18.15 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty — piosenka idzie w świat. 18.45 Program 18.50 »Co daje rolnikowi organizacja zawodowa« pogad. inż. J. Zolla 19 »Opinia« — obrazek obyczajowy z pow. Józefa Weissenhoffa pt. »Żywot i myśli Zygmuntata Podfilipskiego 19.20 Koncert solistów. Wyk. Jul. Pelzing - Schoenwetterowa skrz. i K. Klein fortepian 19.50 »Neapol, śpiewające miasto« reportaż muzyczny w opr. J. Pietrzyckeigo 20.35 a) rozmowa biura studiów i b) dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka — »Jak wybudowaliśmy naszą szkołę« 21 Koncert Chopinowski w wyk. Egona Petri 21.30 Koncert ork. kameralnej 22.15 Koncert kameralny. Wyk. E. Wojakowski flet, L. Kmitowa skrz., Szaleski altówka, Z. Adamska wiolonczela i Br. Prokopowicz harfa.

WARSZAWA (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 Skrzynka techniczna — red. Frenkiel 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

LWÓW (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące, 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Płyty 18.40 »Nie zabijajcie zdolności artystycznych u dzieci« — Wł. Lam 19 p. Kraków 19.20 Pieśń ukraińska — koncert w wyk. W. Tysiaka i chówów 20 Inanguracyjna premiera lokalnego teatru Wyobraźni: »Ukarana« — dramat radiowy A. Rybickiego, reż. Budzyński 20.30 Płyty 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

KATOWICE (395.8) 6.30 p. Kraków 18.20 »Środowe pogadanki dla rodziców« 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 »Zagłębie Dąbrowskie ma głos« 19.50 »Misterium nad Odrą« — Wł. Dzięgiel 20 Wiązanka śląskich pieśni ludowych 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224) 6.30 p. Kraków 15.40 Pogad. łódzkiej Rodziny Radiowej 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 »W 30-lecie walk« — felieton wygł. G. Timofiejew. 20 Płyty 20.30 p. Kraków.

• • •

WIEDEŃ (506.8) 17.10 Współczesna muzyka austriacka 19.35 Otwarcie VII. Międzynarod. Festiwalu Brucknera z ok. 40-tej roczn. śmierci 22.20 »Na zielonej łączce« — operetka ludowa (z płyt) 22.40 Pieśni i arie w wyk. Schmidta płyty.

BRUKSELA (321.9) 21.15 Wielki koncert środowy, utwory D. Milhauda m. in. pieśni hebrajskie.

ANGLIA REG. (342.1) 20 Utwory Rameau na klawesyn 21 Wieczór oper komicznych 23.40 Koncert Chopinowski.

PRAGA (470.2) 19.20 Tańce i pieśni 20.15 Koncert orkiestrowy 22.15 Aud. esperancka: „Brat Prometeusza“, sztuka biograficzna i Edisonie.

LENINGRAD (1224) 18 »Eugeniusz Onegin« — opera Czajkowskiego.

RZYM (420.8) 17.15 Koncert rozrywkowy 20.40 »Chianti« — radioscenka z ilustr. muz. 21.15 Koncert ork.

BUDAPESZT (549.5) 19.15 Recital śpiewaczy 20.20 »Muzyka czterech pór roku« — koncert ork. budapeszteńskiej 22.15 Recital fort. 23 Muzyka cygańska.

KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ

Radiostacja krakowska nadaje dnia 7. X. br. o godz. 19.20 koncert kameralny współczesnej muzyki francuskiej. Kompozycje Debussy'ego, Ravela wykonają Julia Pelzing-Schoenwetterowa-skrz., i znany radiosłuchaczom pianista Karol Klein.

KRAKOWSKA SKRZYNKA RADIOWA

czynna będzie w sezonie zimowym we środy w godz. 15.55—-16.05.

Pierwszą z tych audycji w rozpoczętym sezonie usłyszymy dzisiaj w oprac. inż. Stanisława Broniewskiego.

PIERWSZYM TRAMWAJEM ELEKTRYCZNYM NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ W R. 1894

Felieton Stanisława Wasylewskiego.

Tak się już z naszą codziennością zrosły znakomite wynalazki techniczne, które zewsząd nas otaczają i ułatwiają nam życie, że nie możemy sobie wyobrazić życia bez nich. Jak o jaskiniowcach słuchamy o ludziach, którzy dostawali ataków histerycznego strachu na widok maszyny parowej lub samochodu. A przecież nie tak to dawne czasy, gdy pierwsze wynalazki techniczne poczęły rewolucjonizować nasze życie. O tych to „jaskiniowcach“ a tak niedawnych czasach opowie nam przez radio gawędziarz nad gawędziarze Stanisław Wasylewski w odczycie radiowym który z Poznania na fali ogólnopolskiej usłyszymy w środę o godz. 17.50. Opowieść swą Stanisław Wasylewski związ że ze wspomnieniami wielkiej wystawy krajowej lwowskiej z roku 1894, w którym to czasie we Lwowie poraz pierwszy na ulicach pojawił się elektryczny tramwaj.

EGON PETRI GRA W RADIO CHOPINA.

Polskie Radio organizuje w sezonie bieżącym audycje chopinowskie których wykonanie powierzone będzie po części wielkim pianistom zagranicznym o sławie światowej. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się dziś o godz. 21.00. Wystąpi z nim pianista dobrze w Polsce znany Egon Petri, cieszący się ogromnym uznaniem we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich. Znakomitego artystę który obrał Polskę za swą drugą ojczyznę i mieszka stale w Zakopanem, przywitają radiosłuchacze bez wątpienia z prawdziwą radością.

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Antysemityzm w cyrku

Jeden z przyjaciół naszego pisma, nie-Żyd (nazwisko i adres są nam znane), pisze nam:

Uważając za swój obowiązek tępienie każdego przejawu antysemityzmu, pragnę podzielić się z Sz. Redakcją swoimi wrażeniami, jak to w cyrku Staniewskich personel obchodzi się z żydowską publicznością.

Byłem świadkiem zajścia, które musi wywołać głęboki niesmak w każdym człowieku kulturalnym. Oto w czasie przedstawienia kontroler w cyrku Staniewskich zwrócił się do siedzącego w pobliżu mnie p. Jakóba Rotbluma, żądając w sposób natarczywy i arogancki okazania biletu, i, to w chwili kiedy na arenie odbywały się produkcje cyrkowe. Kiedy widz zagadnięty o bilet, w uprzejmej formie oświadczył kontrolerowi że bilet okaże po zakończeniu numeru w czasie najbliższej przerwy, kontroler obsypał widza takimi epitetami jak:

„Precz Żydzie, wynoś się do Palestyny!“

Z prawdziwą satysfakcją muszę stwierdzić że krakowska publiczność siedząca opodal m. in. także oficerowie W. P., oburzona wybrykiem kontrolera, zareagowała z miejsca przeciw antysemityzmowi kontrolera, który obieżdżając wraz z cyrkiem Staniewskich różne miejscowości, spróbował w Krakowie dać upust swoim żydożerczym instynktom. Zapomniał widocznie że do cyrku Staniewskich uczęszczają również Żydzi. Charakterystycznym jest, że dopiero interwencja posterunkowego P. P. zdołała powstrzymać „temperament“ kontrolera.

Opisane wyżej zajście miało miejsce w dniu 4 bm. o godz. 21.30.

R. K.

PRZEGLĄD PRASY

Co profesorowie powinni...

W związku z inauguracją nowego roku akademickiego zamieszcza tygodnik „Epoka" obszerny artykuł prof. Zygmunta Szymanowskiego, znanego ze zdecydowanych wystąpień przeciw ekscesom antyżydowskim na wszechnicach. Szan. autor w artykule, zatytułowanym „Antysemityzm młodzieży" omawia zeszłoroczne ekscesy na uniwersytetach, przy czym wytyka brak energii przy ich tłumieniu, pisząc:

Niestety, dotychczas stereotypowo stosuje się tylko jeden środek — zawieszenie wykładów i wydawanie odezw, wzywających do spokoju. Kary indywidualne zdarzają się wyjątkowo i są zdumiewająco łagodne. Z dziwnym uporem traktuje się na zimno przygotowane awantury, jako żywiołowe wybuchy lub dziecinne igraszki. Próby demaskowania sprawców odznacza ją się zdumiewającym niedołęstwem.

Dłuższy ustęp artykułu poświęcony jest t. zw. problemowi ławek, który autor słusznie uważa za zamach na honor mniejszości żydowskiej i za objaw nienormalny:

Profesorowie, którzy w rozsadzaniu studentów podług wyznań widzieli środek uspokojenia umysłów, zawiedli się srodze. Wbrew ich nadziejom napastnicy się rozzuchwalili. Świadczy o tym bojkot już nie studentów, lecz profesorów, którzy publicznie potępili zarządzenie o ławkach. Tak się przedstawia jeden wariant rozumowania niedoszłych pacyfikatorów, oparty na dobrych chęciach.

Istnieje jednak i wariant drugi.

Jest publiczną tajemnicą, że część profesorów solidaryzuje się po cichu ze studentami endekami, uważa Żydów za akademików II-iej klasy. Dziwnym zbiegiem okoliczności awantury wybuchają przede wszystkim na wykładach takich profesorów. Gdy przed kilku laty studentka, wyrzucona z audytorium, zwróciła się o obronę do profesora, siedzącego na katedrze, ten ostatni obłudnie rozłożył ręce i poradził jej, żeby sama wyszła. Profesorowie tego typu z reguły nie poznają napastników. Według nich, Żydzi prowokują Polaków już samą swą obecnością i całkowicie zasługują na to, aby im na każdym kroku dawać odczuwać niższość.

Jakiż jest ogólny bilans sytuacji, która wytworzyła w uniwersytecie atmosferę niebywale ciężką. Uniwersytet nie może być terenem zasadniczej rozprawy z antysemityzmem. Walkę z nim toczą stronnictwa polityczne socjaliści, komuniści, różne ugrupowania demokratyczne. Jest ona ciężka, ale musi się skończyć zwycięstwem sprawiedliwości społecznej. W uniwersytecie ostatecznym celem polityki endeckiej jest całkowite usunięcie Żydów i wyeliminowanie ich z zawodów, do których przygotowuje wykształcenie akademickie. Tak samo traktowana jest sprawa profesorów Żydów. Barbarzyństwo endeckie, nie oszczędza, idąc śladem hitlerowców ani nauki, ani zasługi, ani sędziwego wieku. Zdawałoby się, że tępota i wandalizm niemieccy imponuje naszym endekom.

Z tymi objawami zdziczenia, gwałtem fizycznym, z przemocą moralną, terroryzującą wszystko, co przywykliśmy cenić w życiu kulturalnym, muszą walczyć ci, którzy z obowiązku i stanowiska swego stoją na straży kultury. Profesorowie powinni nieść wysoko sztandar godności nauki, powinni odważnie i szczerze podać rękę młodzieży, która chce pokoju na terenie akademickim, powinni potępić tych, którzy wprowadzają walkę z kolegami i postępowaniem swojem plamią honor, przybytku wiedzy. Krzykliwej demagogii obałamuconej młodzieży i prasy endeckiej powinni przeciwstawić własną odwagę cywilną.

Zuchwały mord rabunkowy na ulicy Chrzanowa

Kupiec żydowski zamordowany, córka jego walczy ze śmiercią

Chrzanów, 6. 10. (N). Miasto Chrzanów wstrząśnięte zostało zuchwałym mordem rabunkowym, dokonanym w nocy z poniedziałku na wtorek na tutejszym kupcu żydowskim. Ofiarą napadu padły również żona i córka zamordowanego.

Około godziny 11.30 w nocy wracał ze sklepu swego do mieszkania przy ul. Sienkiewicza kupiec Lipman Schenker w towarzystwie żony Małki i 16-letniej córki Jachwety. Schenker miał w ręku teczkę, zawierającą gotówkę z dziennego utargu, oraz księgi handlowe i weksle.

W chwili, gdy Schenkerowie znaleźli się opodal bramy swego domu na ul. Sienkiewicza,

podeszli do nich trzej osobnicy, żądając wydania pieniędzy.

Schenker momentalnie ukrył pod płaszczem teczkę i odpowiedział napastnikom, że nie ma pieniędzy. Wówczas bandyci przystąpili do zrewidowania Schenkerów, którzy wszczęli alarm. W tym momencie

bandyci zasypali swe ofiary gradem pocisków rewolwerowych,

których skutki były fatalne. Wszyscy troje odnieśli rany, a *Schenker odniósł ciężką ranę postrzałową w głowę, w następstwie której*

skonał w parę chwil po przeniesieniu do domu.

Mordercy wyrwali teczkę z ręki konającego Schenkera, po czym umknęli, znikając w ciemnościach nocy.

Zaalarmowani strzałami mieszkańcy sąsiednich domów zajęli się ofiarami napadu, przewożąc ranne kobiety do szpitala. *Stan 16-letniej Jachwety jest beznadziejny. Matka jej odniosła ranę postrzałową w brzuch.*

Potworna zbrodnia, dokonana w mieście powiatowym, zelektryzowała władze bezpieczeństwa, które wszczęły energiczny pościg za mordercami. *Władze spodziewają się rychłego ujęcia sprawców zuchwałej zbrodni,* pod którego wrażeniem znajduje się dziś cała ludność miasta i powiatu.

Niewykonanie planu budowlanego w Biro-Bidżanie

Moskwa, 6. 10 Z.A.T. Na posiedzeniu prezydium „Komzetu" rozważano ostatnio, co zostało już dokonane celem realizacji wielkich zadań zawartych w uchwale „Cik'a" z 27-go sierpnia w sprawie Biro-Bidżanu. Jak się okazało, żaden z komisariatów ludowych nie wykonał dyrektyw, w szczególności dotyczy to komisariatu rolnictwa, który obarczono najważniejszym zadaniem: tworzenie nowych kolchozów i wzmocnienia dawnych.

Ze słów wiceprezesa Komzetu Borysa Trockiego wynika, że zamiast przewidzianych w planie 900 domów buduje się dopiero 136, z czego ukończono zaledwie 12. Taki stan akcji budowlanej zagraża całej akcji przesiedleńczej. Uchwalono natychmiast powiadomić komisarzy ludowych o stanie rzeczy i zwołać w najbliższym czasie naradę celem przyspieszenia wykonania dyrektyw rządowych.

TO I OWO

Ojciec zamiast syna

W żadnym kraju na świecie poczucie obowiązku nie jest tak głęboko wkorzenione, jak w Japonii.

W jednym z gimnazjów męskich w Tokio, w szóstej klasie, zjawił się pewnego dnia starszy, szpakowaty pan, zajął miejsce w ławce i ścigany zdumionymi spojrzeniami całej klasy czekał spokojnie na zjawienie się nauczyciela. Wtedy dopiero wstał i wytłumaczył o co chodzi: syn jego, uczeń tejże klasy, zachorował, leży w łóżku i nie będzie mógł przychodzić do szkoły przez pewien czas. Aby nie powstała stąd przerwa w nauce, on, ojciec, zdecydował się chodzić sam do szkoły, słuchać wykładów i po powrocie do domu powtórzyć chłopcu treść lekcji.

Nauczyciel był mocno zdziwiony tą propozycją, również i uczniowie, których nowy „kolega" okazał się emerytowanym generał majorem armii japońskiej. Po krótkim namyśle nauczyciel zgodził się na przyjęcie 58-letniego „ucznia" w poczet swoich szóstaków.

Rozumie się, że fakt ten nie pozostał tajemnicą i wiadomość o nim wyszła poza mury szkolne. W Tokio opowiadano sobie dużo o sumiennym i tkliwym ojcu, jeden zaś z wielkich dzienników tokijskich wysłał do generała - ucznia reportera, który w toku interviewu uzyskał wyjaśnienie pobudek, które skłoniły generała do niecodziennego na wet jak na Japonię postępku. „Pierwszy mój syn — mówił generał — umarł w wieku 6-ciu lat. Drugi chłopiec jest moim jedynym potomkiem. Ja sam jestem dzisiaj starym już człowiekiem, i moim najważniejszym zadaniem jest oto wychowanie tego chłopca tak, aby stał się on dobrym i pożytecznym obywatelem. Dlaczegożbym nie miał zastąpić go w szkole, gdy tego wymagają okoliczności? Gdy mogę w ten sposób przysłużyć się i szkole i dziecku? Sądzę, że każdy ojciec, który przyjmuje właściwie swoje obowiązki wobec ojczyzny i dziecka, postąpić winien tak samo".

Opinia generała przyjęta została entuzjastycznie przez prasę japońską. W Tokio pasowano go na bohatera obowiązku.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Łódź notuje wzrost transakcyj

Łódź, w październiku.

Po korzystnym przebiegu transakcyj sierpniowych konjunktura na rynku włókienniczym Łodzi we wrześniu kształtowała się naogół niejednolicie. Istniały z jednej strony czynniki ze wszechmiar dodatnie, związane z ogólną aktywizacją gospodarczą w Polsce i pogłębiającym się wzrostem konsumcji na wsi. Z drugiej strony również i brak zapasów towarowych w przemyśle i hurtowym handlu włókienniczym wydatnie sprzyjał utrzymywaniu się ogólnie optymistycznych nastrojów i przewidywań korzystnego przebiegu sezonu jesienno-zimowego. Produkcja przemysłu zarówno wielkiego jak i średniego wykazała zwiększenie. Przygotowania do sezonu rozwinęły się w szerokim zakresie o tyle, o ile pozwalała na to sytuacja surowcowa. Na tym odcinku lokalne zakłócenia i perturbacje hamowały częściowo aktywność przemysłu zwłaszcza przetwórczego. Przemysł ten bowiem we wrześniu ponownie zaczął odczuwać niezupełnie dostateczną podaż półfabrykatów, co, oczywista, musiało wpłynąć na zwyżkę cen i ogólnie mocną tendencję.

Również i na odcinku eksportowym sytuacja przemysłu przetwórczego odbiła się zupełnie wyraźnie w postaci zmniejszenia aktywności wywozowej w niektórych branżach i niektórych artykułach. Dotyczyło to np. przemysłu dzianego, produkcji stożków i niektórych artykułów konfekcyjno - bieliźnianych. Wreszcie nie można pominąć dość silnej redukcji zapotrzebowania ze strony odbiorców gdańskich wskutek obniżenia się stopy życiowej ludności Wolnego Miasta, jak i wzmożonego przywozu artykułów włókienniczych pochodzenia niemieckiego. Faworyzowanie wyrobów niemieckich branży włókienniczo - konfekcyjnej umożliwione zostało dzięki specjalnej polityce preferencyjnej gdańskich organizacyj gospodarczych.

Na rynku pieniężnym Łodzi sytuacja w okresie września kształtowała się pomyślnie i płynność gotówkowa nie pozostawiała zbyt wiele do życzenia, o czym świadczył zupełnie spokojny przebieg ultima miesiąca, zbiegającego się tym razem z ultimem 3-go kwartału. W kołach włókienniczych wypowiadane były natomiast zastrzeżenia w odniesieniu do konieczności zwiększenia przydziałów surowca.

Ogólna poprawa gospodarcza w Polsce pociągnęła za sobą wzrost spożycia wyrobów włókienniczych, zwłaszcza na terenie wsi. Zwiększona produkcja wymaga więc automatycznie zwiększenie ilości surowca, jakim włókiennictwo będzie mogło dysponować w okresie sezonu jesienno - zimowego. Sztuczne kurczenie podaży surowca musiałoby bowiem spowodować, siłą rzeczy, zwyżkową tendencję cen na rynku krajowym, powodując wzrost kosztów produkcji i podrożenie gotowych wyrobów włókienniczych. To zjawisko mogłoby się niezbyt korzystnie odbić na konsumcji wyrobów włókienniczych i spowodować spadek obrotów. Stanowisko przemysłu naogół jednak znajduje zrozumienie w sferach rządowych, które dążą do zapewnienia przemysłowi włókienniczemu niezbędnych ilości surowca.

Rozmiary transakcyj sprzedażnych w okresie września we wszystkich branżach kształtowały się dość korzystnie. W branży tkanin bawełnianych sprzedaże obejmowały pierwsze partie towarów sezonowych, których ceny kształtują się na poziomie 10—15 proc. wyższym aniżeli w r. ub. Analogiczne przedstawiała się sytuacja w dziale tkanin wełnianych, gdzie zapotrzebowanie na damskie towary czesankowe było bardzo znaczne przy cenach podwyższonych o około 10 proc.

Warunki pokrycia uległy na rynku włókienniczym zaostrzeniu w postaci wydatnie zwiększonego udziału gotówki i skracanych terminów wekslowych. Odbiorcy prowincjonalni natrafili w związku z tym na pewne trudności w realizowaniu transakcyj, które jednak rozwijały się korzystnie. Na podkreślenie zasługuje ogólnie mocna tendencja cen półfabrykatów i to zarówno jeżeli chodzi o przędzę bawełnianą, jak i czesankową. Trudności w zaopatrywaniu się w przędzę odczuwa cały przemysł przetwórczy, który w niektórych działach redukuje częściowo produkcję, zwłaszcza dla potrzeb eksportu.

W ostatnim tygodniu września w związku z dewaluacją franka francuskiego i szwajcarskiego oraz guldena, we włókiennictwie zaobserwować się dały oznaki zaniepokojenia, wywołane dezorientacją, co do ukształtowania się przyszłych stosunków pomiędzy Łodzią, a jej zagranicznymi dostawcami surowców i odbiorcami gotowych wyrobów. Niewątpliwie włókiennictwo poniesie z tego tytułu pewne straty, które jednak częściowo mogą być skompensowane korzyściami w postaci tańszych surowców, importowanych z zagranicy. Dlatego też należy przypuszczać, że chwilowe perturbacje nie odbiją się ujemnie na przebiegu sezonu jesienno-zimowego, który dotychczas zapowiadał się ze wszechmiar korzystnie. *Observer.*

Orzecznictwo w sprawach socjalnych

KIEDY CZŁONEK ZARZĄDU SPÓŁKI AKC. PODLEGA OBOWIĄZKOWI UBEZPIECZEŃ

Trzech członków zarządu Towarzystwa Browarów Fabr. Drożdży Spirytusowych „B“. Spółki Akcyjnej wniosło w r. 1934 pozew przeciwko Ubezpieczalni Społecznej w Równem do Sądu Okręgowego, w którym żądali uchylenia orzeczenia Ubezpieczalni w dniu 1 maja 1934 r., poddającego ich obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. (Tu wypada zaznaczyć, że obecnie od orzeczeń ubezpieczalni służy środek odwoławczy do urzędu wojewódzkiego, a nie do sądów powszechnych).

Sąd Okręgowy uchylił orzeczenie Ubezpieczalni na tej podstawie, że obowiązki i prawo do wynagrodzenia członka zarządu spółki akcyjnej pochodzącego z wyboru są przywiązane do jego mandatu i nie wynikają ze stosunku służbowego lub ze stosunku pracy, które są podstawą istnienia obowiązku ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, lecz Sąd Najwyższy na skutek skargi kasacyjnej Ubezpieczalni wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, wypowiadając zarazem następujący pogląd prawny:

Sam fakt zajmowania stanowiska członka zarządu spółki akcyjnej z wyboru nie przesądza jeszcze możliwości zawiązania stosunku pracy najemnej lub stosunku służbowego pomiędzy tym członkiem zarządu a spółką, bowiem możność powstania takiego stosunku pomiędzy członkiem zarządu spółki akcyjnej a spółką przewiduje wyraźnie przepis art. 80 prawa o spółkach akcyjnych z dn. 22 marca 1928 r., obecnie zaś art. 368 kodeksu handlowego z r. 1934.

Wobec tego zaś, że Sądy Okręgowy i Apelacyjny tej kwestii nic wyjaśniły, opierając się na samym fakcie, iż powodowie byli członkami zarządu z wyboru, Sąd Najwyższy wyrok sądu Apelacyjnego uchylił przekazując sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

POZBAWIENIE ZASIŁKU BEZROBOCIA Z POWODU GOSPODARCZEGO USAMODZIELNIENIA SIĘ

Z.U.P.U. przyznał Abramowi S. zasiłek z powodu braku pracy, gdy ten utracił zajęcie buchaltera w Banku Ludowym w M., jednak później zasiłek ten cofnął, bowiem otrzymał wiadomość, że Abram S. jest członkiem zarządu i jednym z założycieli Spółdzielczej Kasy Udziałowców w M., a przeto, że nie pozostaje bez pracy wobec gospodarczego usamodzielnienia się i nie poszukiwania pracy.

Od decyzji tej Abram S. odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego, a gdy Urząd Wojewódzki zatwierdził decyzję ZUPU, wniósł Abram S. skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

N.T.A. wyrokiem z dnia 24 lutego 1936 r. L. Ref. 774/33 uchylił wydaną w tej sprawie decyzję Urzędu Wojewódzkiego, przy czym równocześnie wypowiedział następujący pogląd prawny:

1. Gospodarcze usamodzielnienie się istnieje wówczas, gdy ma miejsce praca zarobkowa samodzielna t. j. gdy ubezpieczony wykonywa ją dla zarobku na własny rachunek i ryzyko, udział zaś w zarządzie spółdzielni nie jest pracą na własny rachunek i ryzyko.

2. Zajęcie nie zarobkowe nie stanowi powodu do pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy, a takim właśnie zajęciem może być zatrudnienie w charakterze członka zarządu spółdzielni, zwłaszcza jeżeli jest ono bezpłatne.

ODSZKODOWANIE W RAZIE NIEUBEZPIECZENIA PRACOWNIKA

W orzeczeniu z dnia 28 lutego 1936 r. L. C. I. 2298/35 Sąd Najwyższy wypowiedział następujący pogląd prawny:

Pracodawca, który nie zgłosił pracownika umysłowego do ubezpieczenia, a następnie, gdy pracownik sam dokonał zgłoszenia, nie uiścił należnych składek, nie może zasłaniać się przeciwko żądaniu o odszkodowanie zarzutem winy pracownika, polegającej na zgłoszeniu się po zasiłek do Z.U.P.U. dopiero po nastąpieniu przedawnienia półrocznego z art. 56 rozporządzenia Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pracownik bowiem nie mógł utracić z powodu przedawnienia prawa do świadczeń z powodu braku pracy, jeśli tego prawa z winy pracodawcy w ogóle nie posiadał.

Ułatwienia w zwrocie nadpłat podatkowych

Na kontach płatników w księgach bieżących urzędów skarbowych niejednokrotnie powstają nadpłaty w podatkach.

Likwidowanie tych nadpłat w drodze ich zwracania w gotówce zainteresowanym było do niedawna połączone z utrudnieniami, wynikającymi z obowiązujących dotąd przepisów proceduralnych, w wielu wypadkach niezbędne było uzyskanie zgody wyższej instancji, t. j. Izby Skarbowej.

W ostatnich dniach opublikowany został okólnik Ministerstwa Skarbu, w którym Ministerstwo zezwala, w drodze wyjątku od zasady wyrażonej w odpowiednich przepisach, na dokonywanie wypłat z tytułu zwrotu nadpłat w gotówce, bezpośrednio zainteresowanym w kasie urzędu skarbowego, bądź w drodze przelewu tych sum na ich konta czekowe w PKO.

To zarządzenie Ministerstwa Skarbu, spełnia-

jąc dezyderaty szerokich warstw społeczeństwa, zaliczyć można do rzędu zapoczątkowanych przez Ministerstwo Skarbu posunięć, zmierzających drogą nowelizacji przepisów do usuwania istniejących rozdźwięków między urzędem skarbowym a płatnikiem.

Dewaluacja guldena holenderskiego a eksport polski

Eksporterzy polscy są zaniepokojeni spadkiem guldena holenderskiego. W szczególności eksporterzy drzewni zostali faktem tym zaskoczeni i stoją obecnie w obliczu dużych strat, skoro się zważy, że ostatnio wywóz drewna tartego do Holandii znacznie się wzmógł.

Konsternacja, jaka zapanowała wśród eksporterów, jest tym większa, że dowiedziano się o negatywnym stanowisku importerów holenderskich odnośnie do bonifikaty powstałej różnicy kursowej. Mianowicie niderlandzki związek drzewny podiął natychmiast po opublikowaniu dewaluacji florena holenderskiego uchwałę nieudzielania dostawcom żadnych bonifikat z tytułu ceny, a nadto postanowiono zestawić listę tych dostawców, którzy z powodu dewaluacji nie wywiążą się z dostaw. Lista ta miałaby być rozesłana do wszystkich holenderskich kupców. Stanowisko swoje motywuje związek okolicznością, że konsumenci holenderscy cen nie podwyższą, a zatem strata musiałaby pójść na ciężar kupców.

Z tych względów ze strony odbiorców holenderskich czynione są sugestie, by polscy eksporterzy nie anulowali kontraktów, gdyż narażają się na niebezpieczeństwo, iż przy późniejszych dostawach nie będą brani w rachubę, a nadto towar może być zatrzymany, jako odszkodowanie za niedotrzymanie umowy.

W każdym razie sytuacja wymaga wyjaśnienia, gdyż dostawa drewna po dotychczasowych cenach w zdewaluowanej walucie może narazić szereg placówek na dotkliwe straty, na razie — jak słychać — dostawy aż do wyjaśnienia sytuacji są wstrzymywane, zwłaszcza, że dostawcami są w znacznej mierze przedsiębiorstwa mniejsze, które nie są w stanie ponosić 35-procentowej różnicy kursowej guldena.

O zniesienie świadectw akcyzowych dla fabryk wódek

Na ostatnim posiedzeniu międzyizbowej komisji skarbowej zajął Związek izb przem.-handl. stanowisko do wniosku Centralnego Związku Fabrykantów Wódek Gat. i Likierów, w sprawie reformy świadectw akcyzowych. Związek izb wypowiedział się w pierwszej linii za zniesieniem wogóle instytucji świadectw akcyzowych dla fabryk wódek, które mogłyby dla zrównoważenia ubytku dochodowego skarbu państwa dopłacać do ceny spirytusu odpowiedni równoważnik. Gdyby ta teza nie mogła znaleźć uwzględnienia, zaleca związek izb alternatywne przyjęcie wniosku Centralnego Związku Fabr. Wódek Gat. i Likierów, przewidującego obniżenie świadectw akcyzowych dla mniejszych i średnich fabryk, z 2.500 zł. do 1.500 zł., podczas gdy większe miałyby uiścić progresywną dopłatę, zależną od ilości przerobionego spirytusu.

Reorganizacja przywozu od 1 listopada b. r.

Prace nad reorganizacją systemu wydawania zezwoleń przywozu wkroczyły ostatnio w stadium decydujące.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych ustalony został termin 1 listopada jako okres, w którym Izby Przemysłowo-Handlowe przejmą od Centralnej Komisji Przywozowej przemianowanej na Komitet Importowy, funkcje wydawania zezwoleń na terenach poszczególnych okręgów izbowych.

Ważne orzeczenie dotyczące ubezpieczenia chałupników

Już nieraz pisaliśmy o trudnościach, na jakie natrafia przeprowadzenie obowiązku ubezpieczeniowego wobec właścicieli zakładów chałupniczych, zatrudniających po kilku, czy nawet kilkunastu pracowników, pracujących dla kilku przedsiębiorców i biorących nawet zamówienia do wykonania bezpośrednio od konsumentów. Zdarzyło się nawet kilkakrotnie, że ubezpieczalnie, wzgl. dawne kasy chorych zakwalifikowały majstrów rzemieślniczych za chałupników, podlegających obowiązkowi ubezpieczeniowemu. Ostatnio rzuca na to zagadnienie ciekawe światło orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1936 r. L. C. I. 1683/35, które przyznaje słuszność przedsiębiorcy, twierdzącemu, że dani chałupnicy ubezpieczeniu nie podlegają, skoro nie byli związani z powodem stosunkiem robotniczym, lub służbowym, a posiadali własny warsztat i pracowali dla kilku przedsiębiorstw.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 33 m
7	Zachód słońca 16 g 50 m
ŚRODA	21 Tiszri 5697

Z przygotowań do Mifal Bicur u-Bitachon

Po imponującym Zjeździe Palestyńskim w Krakowie, w którym wzięło udział kilkaset delegatów z różnych miejscowości zach. Małopolski i Śląska, ruszyła praca dla Bicur u-Bitachon o duży krok naprzód. Resonans potężnej manifestacji krakowskiej i uchwalonych na zjeździe rezolucyj, ożywił działalność licznych komitetów M. B. B. i zagrzał nowe zastępy obywateli do współpracy. Dotąd powstało na terenie naszej dzielnicy z górą 40 komitetów lokalnych, a kilkanaście jest w stadium organizacji i niebawem ukonstytuuje się w myśl instrukcji z centrali. Także akcja przygotowawcza młodzieży syjońskiej postępuje żywo naprzód, obejmując coraz szersze kręgi zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży żydowskiej. W dniach najbliższych roześle centrala już utworzonym komitetom szczegółowe instrukcje, dotyczące pracy zbiórkowej, oraz materiał propagandowy i zbiórkowy.

Nadto przygotowała centrala odezwę do społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy, podpisaną przez wszystkie większe gminy żydowskie, liczne organizacje gospodarcze i zawodowe, oraz wszystkie propalestyńskie organizacje żydowskie zach. Małopolski i Śląska. Komitetom, które dotąd nie zgłosiły składu swego prezydium, wzgl. które dopiero w ostatnich dniach ukonstytuowały się, zwraca się uwagę na konieczność bezzwłocznego zawiadomienia o tym centrali Mifal Bicur u-Bitachon w Krakowie, ul. Librowszczyzna 6, m. 2.

Propaganda L. O. P. P. wśród społeczeństwa żydowskiego

Społeczeństwo Żydowskie w Krakowie wzięło bardzo żywy udział w XIII Tygodniu Lotniczym. Staraniem Koła LOPP dla VII i VIII Dzielnicy odbyły się odczyty propagandowe w następujących stowarzyszeniach na temat *„Ludność cywilna a obrona przeciwlotnicza"*.

Dnia 29. 9. w Stowarzyszeniu „Solidarność" Bneh Brith wykładał p. Dr. Ignacy Schenker.

Dnia 29. 9. w Stowarzyszeniu Kupców Żydowskich, wykładał p. inż. Fryderyk Freundlich.

Dnia 30. 9. w Klubie Syjonistycznym prelegentem był p. prof. M. Braun.

Dnia 3. 10. w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo" prelegentem był p. inż. Fryderyk Freundlich.

Dnia 3. 10. w Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski wykładał p. inż. Akiwa Buchner.

Ubezpieczenie osób zatrudnionych jako robotnicy i pracownicy umysłowi

W związku z szeregiem wątpliwości, wyjaśnić należy, że w razie gdy ten sam pracownik zatrudniony jest jednocześnie u dwóch lub więcej pracodawców, przyczem u jednego w charakterze robotnika, u drugiego zaś jako pracownik umysłowy — wówczas pracodawcy obowiązani są uiszczać składki zarówno z tytułu ubezpieczenia tego pracownika jako robotnika, jak i pracownika umysłowego, zależnie od charakteru pracy w danym przedsiębiorstwie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106—105—106.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 63.25 II em. 64 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna I em. 77 II em. 78 konwersyjna 52 dolarowa 73 dolarówka 47.50 stabilizacyjna 50 setki 55.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 281 Londyn 26.03 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Paryż 24.78 Sztokholm 134.20 Szwajcaria 121.90.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 10. Ceny Orientacyjne żyto 17.35 — 17.60 Owies 15 1/4—15 3/4 mąki żytnie wszystkie gatunki minus 25 gr. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 10. Dewizy: Paryż 20.37 1/4 Londyn 21.37 1/2 Nowy Jork 4.35 1/2 Bruksela 73.15 Amsterdam 228 Berlin 175 Sztokholm 110.225 Oslo 107.60 Kopenhaga 95.45 Praga 9 44 1/2.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75 w Paryżu Fr. fr. 1500 w Zurychu Dol. 56.50.

Tendencja mocna.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 10. Kursy zamknięcia Dillonowska 59.75 Stabilizacyjna 70.25 Dolarowa 58 Warszawska 50 Śląska 50.

Tendencja zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 6. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 13/16 termin 14 1/8 Cyna 202 1/2—3/4 termin 199 1/4—2/4 Banka 204 3/4 Straits 205 3/4 Ołów 18 3/16 termin 18 1/16 Miedź 39 3/4—13/16 termin 39 7/8—15/16 Elektrolit 44 1/8—1/4 Złoto 141,7

Bohater narodowy Rumunii przeciw antysemityzmowi

Bukareszt. 6. 10. (ŻAT) Na zgromadzeniu partii ludowej w Kiszyniowie marszałek Averescu, rumuński bohater narodowy z czasów wojny światowej w bardzo ostrej formie **potępił działalność antysemickiej partii w Rumunii, a szczególnie gwałtownie wystąpił przeciwko modnemu obecnie utożsamianiu judaizmu z komunizmem.** Marszałek Averescu domaga się respektowania praw Żydów na równi z prawami wszystkich obywateli. Ze względu na wielką popularność, jaką marszałek cieszy się w masach rumuńskich, mowa jego wzbudziła powszechne zainteresowanie.

W Satu Mare odbył się kongres rumuńskiej partii włościańskiej, na którym wiceprezes dr Lupu oświadczył, że stronnictwa antysemickie otrzymują sutą zapłatę za akcję, którą prowadzą na terenie Rumunii. Akcja ta zmierza do oddania Rumunii w ręce narodowych socjalistów niemieckich. Na kongres przybyło 40000 chłopów z całej Rumunii

Prowokacja „czarnych koszul“ w Anglii

Po niedzielnej demonstracji faszystów w Londynie

Londyn. 6. 10. (ŻAT) Cała prasa angielska w Londynie zgodnie podkreśla, że tylko z powodu tego, że policja w ostatniej chwili dopiero zdecydowała się na wydanie **zakazu obchodu faszystowskiego uniknięto wielkiej tragedii, gdyż w przeciwnym razie policja nie potrafiłaby zapanować nad sytuacją.**

„Daily Herald“ natomiast atakuje ostro ministra Simona, że bagatelizował ostrzeżenia i dopiero w ostatniej chwili wydał zakaz odbycia pochodu dzięki czemu kilka osób odniosło rany, a kilkadziesiąt osób aresztowano. Czarne koszule wyraźnie **prowokowały** i nie wolno było dopuścić do odbycia pochodu.

„Times“ zaznaczają, że organizowanie pochodu było wyraźnym zamiarem prowokacji i żąda, aby cała sprawa rozpatrzona została przez parlament.

„News Chronicle“ pisze, że swoboda słowa bynajmniej nie oznacza swobody zakłócenia ładu i porządku i zarzuca ministrowi Simonowi zbyt łagodne traktowanie faszystów.

Wybory zarządu gminy żyd. w Warszawie

Warszawa, 6. 10. ŻAT. Dnia 5 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Hindesa posiedzenie komisji wyborczej gminy żydowskiej. Na posiedzeniu tym uchwalono, że wybory zarządu gminy *odbędą się 15 bm.*, a listy powinny być składane do dnia 13 bm. Łączenie list jest dopuszczalne.

Strajk włoski w gminie warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 10. (L) Wczoraj rozpoczął się w gminie warszawskiej włoski strajk wszystkich urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy gminy. Urzędnicy przybyli jak zwykle do pracy, ale interesentów ani bieżących spraw nie załatwiali. Na interwencję radnych bundowskich, którzy oświadczyli prezesowi Mazurowi, że podejrzewają go o specjalne doprowadzenie do strajku, aby utrudnić prace przyszłej gminie, prezes Mazur wyraził gotowość wypłacenia urzędnikom pensji świątecznej oraz części zaległości za sierpień. W związku z tym odbędzie się zebranie urzędników dla ustalenia warunków, na jakich praca zostanie ponownie podjęta. Jak się okazuje, cały dług wobec funkcjonariuszy gminy wynosi 550.000 zł.

Zarządzenie sprzeczne z Konstytucją

Warszawa, 6. 10. (L) Gmina żydowska w Częstochowie zaalarmowała wczoraj centralę drobnych kupców w Warszawie, że magistrat miasta Krzepic pod Częstochową postanowił *zmienić dzień targowy ze środy na sobotę.* Wobec tego, że cel powyższego zarządzenia jest zupełnie zrozumiały, uda się delegacja centrali związku drobnych kupców do p. ministra spraw wewnętrznych z interwencją, w czasie której zostanie wskazane, że zarządzenie to jest sprzeczne z Konstytucją gwarantującą wszystkim obywatelom wolność zarobkowania.

Napad chuliganów i — obraza narodu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 10. (L). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął dziś krakowianin Fryderyk Pollak, oskarżony o znieważenie narodu polskiego. W lecie bieżącego roku spacerował Pollak w towarzystwie znajomej w Alejach Ujazdowskich. W pewnym momencie napadła na niego grupa chuliganów, którzy brutalnie napastowali jego znajomą. Młodzieniec bronił się i w końcu udało mu się przepędzić chuliganów. Po chwili chuliganie wrócili w towarzystwie policjanta, który aresztował Pollaka jako oskarżonego o wołanie „polskie bydło“.

W sądzie Pollak kategorycznie zaprzeczył, jako by miał użyć zarzucanych mu słów, oświadczając, że jako oficer rezerwy i patriota nie mógłby nigdy w życiu wypowiedzieć podobnych słów. Z powodu zeznań świadków, Pollak został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przez niedbalstwo spowodowała śmierć żołnierza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 10. (L). Prokuratura prowadzi śledztwo przeciw pielęgniarce szpitala wojskowego na Mokotowie Wandzie Ostackiej, oskarżonej o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci żołnierza Szmula Zolno, któremu zamiast jednego litra roztworu soli fizjologicznej, wlała do jelit po operacji litr kwasu borowego, wskutek czego Żolno zmarł.

Echa sprawy prof. Meiznera

Warszawa, 6. 10. (Sin). Po rocznej przerwie z końcem października zbierze się specjalny sąd dyscyplinarny Izby Lekarskiej, który rozpatrzy sprawę prof. Meiznera w związku z procesem sądowym, jaki był wytoczony profesorowi Meiznerowi po nieudałej operacji na śp. Drabiku. Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił profesora Meiznera, jednak w motywach wyroku zaznaczył, że sprawa fatalnej operacji powinna zainteresować korporacje lekarskie.

Ku czci Straussa

Waszyngton. 6. 10. (ŻAT) Z powodu zgonu byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Straussa, sekretarz dla spr. zagr. Hull wygłosił mowę żałobną, w której zaznaczył, że naród amerykański nie będzie miał tak prędko tak zdolnego reprezentanta zagranicznego, jakim był zmarły ambasador Strauss.

Wpływ dewaluacji waluty włoskiej

Warszawa, 6. 10. (Sin). Koła gospodarcze wyrażają przekonanie, że dewaluacja liry włoskiej może *niekorzystnie wpłynąć na stosunki handlowe polsko-włoskie.* Zwłaszcza eksport węgla z Polski do Włoch, przed którym po podpisaniu umowy handlowej otworzyły się duże możliwości na rynku włoskim ucierpi wskutek dewaluacji liry. Niekorzystna sytuacja w eksporcie polskiego węgla do Włoch nie poprawi się także wskutek potanienia pomarańczy i mandarynek włoskich, których import można było uznać za zbędny.

W obronie bytu — po wprowadzeniu ustawy o uboju

Warszawa, 6. 10. (L) Pod przewodnictwem adwokata Zundelewicza odbyła się narada przedstawicieli cechu rzemieślników mięsnych wraz z przedstawicielami handlarzy drobiu. Narada miała na celu utworzenie jednolitego frontu dla zorganizowania wspólnej akcji w obronie zagrożonych egzystencyj w związku z wprowadzeniem w życie przepisów do ustawy o uboju rytualnym. Postanowiono, że plan akcji zostanie opracowany *na ogólnym plenarnym zjeździe przedstawicieli rzemieślników mięsnych i handlarzy drobiu, które zostanie zwołane na początek przyszłego miesiąca.*

Znowu napad rabunkowy na kupca żydowskiego

Warszawa, 6. 10. (L). We wsi Płudy pod Warszawą dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkańca żydowskiego Efroima Korzeniowskiego. Bandyci wtargnęli do mieszkania Korzeniowskiego po oderwaniu okiennic i zażądali pieniędzy. Korzeniowski udawał, że sięga do kieszeni po pieniądze, ale błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i począł ostrzeliwać się. W rezultacie strzelaniny dwaj bandyci zostali zranieni a sam Korzeniowski trafiony kulą, został postrzelony przez bandytów. Rannego kupca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie. Bandyci zbiegli.

Proces hitlerowców śląskich przed sądem apelacyjnym

Katowice, 6. 10. (K) Jak się dowiadujemy, w dniu 19 bm. przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozpocznie się sprawa odwoławcza 96 skazanych w głośnym procesie irrendentystycznym przeciwko Józefowi Zającowi i towarzyszom. Jak wiadomo, na 119 oskarżonych 96 zostało skazanych na kary od półtora roku do 10 lat więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wszyscy wnieśli apelację. Jak się dalej dowiadujemy, bezpośrednio po tym procesie rozpocznie się nowa rozprawa przeciwko 74 oskarżonym o przynależność do bojówek NSDAB. „Die schwarze Hand“, „Die schwarze Schaar“ i t. p.

Zabójca skazany na 7 lat więzienia

Chorzów, 6. 10. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko Jerzemu Kubinkowi, oskarżonemu o zabójstwo. Kubinek w cerwcu br. spotkał na ulicy Stanisława Piątka, od którego zażądał papierosa. Gdy Piątek nie uczynił żądaniu za dość, wydobył rewolwer i celnym wystrzałem położył go trupem na miejscu. W wyniku rozprawy sąd skazał Kubinka na 7 lat więzienia.

Aresztowania Arabów pod zarzutem aktów terrorystycznych

Jerozolima. 6. 10. (ŻAT) W ciągu dnia dzisiejszego w różnych częściach kraju aresztowano 36 Arabów pod zarzutem aktów terrorystycznych, w tej liczbie 15 za podpalenie rurociągów naftowych.

W Nazarecie i Gazie rzucono bomby. — Szkody naogół nieznaczne.

Władze zawiesiły na 5 dni popularne pismo hebrajskie „Hadaszt Achronot". Jak przypuszczają, zawieszenie nastąpiło na skutek artykułu wstępnego, który w ostry sposób krytykował politykę rządu brytyjskiego a w szczególności określił ostatnie kroki jako komedię wojskową wskazując że akcja wojskowa zmierza raczej do wzmocnienia nadszarpniętego prestiżu arabskiego.

Premier Gömbös pogodził się przed śmiercią z opozycją

Budapeszt, 6. 10. PAT. Obecnie po zgonie premiera Gömbösa wyszło na jaw, że przed wyjazdem do sanatorium do Niemiec *zaprosił on do siebie dawnego najbliższego swego przyjaciela, a ostatnio zdecydowanego wroga politycznego, przywódcę partii drobnych rolników. Weckhardta, z którym się pogodził, ustalając wspólnie z nim szczegóły akcji, poprzedzającej reformę ordynacji wyborczej.*

Budapeszt, 6. 10. PAT. Pierwsze oznaki choroby premiera Gömbösa w postaci piasku nerkowego ukazały się już 18 lat temu. Ciągłe pogarszanie się stanu zdrowia spowodowało fakt, że Gömbös nigdy nie chciał stosować się do przepisów lekarzy. W marcu r. b., po powrocie z Rzymu, *choroba przybrała katastrofalne rozmiary, co zmusiło premiera do odbycia kilkotygodniowej kuracji w sanatorium* nad Balatonem. O ciężkim stanie premiera wszyscy naogół już wiedzieli, jednakże ze względu na wpływ jaki prawdziwe wiadomości mogły mieć na jego zdrowie, prasa przedstawiała chorobę jako uleczalną i napomykała o spodziewanym powrocie premiera do urzędowania. Podkreślić należy rycerskie zachowanie się *przywódców opozycji, którzy podczas choroby Gömbösa zaprzestali ataków na rząd.* Przed miesiącem stan zdrowia Gömbösa stał się bardzo poważny i okazało się już jasno, że o powrocie do zdrowia mowy być nie może. Wtedy konsylium lekarskie orzekło o konieczności leczenia sanatoryjnego, celem zupełnego izolowania premiera, którego zainteresowanie się sprawami państwowymi było, mimo choroby, b. duże i zdecydowało o wyborze sanatorium zagranicznego. W ostatnich dniach przed śmiercią, premier Gömbös postanowił przed 15 b. m. przybyć do Budapesztu, do czego wobec uporu premiera czynione już były przygotowania. Od niedzieli wieczorem, kiedy wystąpiła uremia i nerki odmówiły posłuszeństwa, premier Gömbös był nieprzytomny aż do zgonu. Minister oświaty Homan i przewodniczący izby posłów Sztranyavsky oraz dzieci premiera, którzy wczoraj wyjechali do chorego, nie zastali go, już przy życiu.

Budapeszt. 6. 10. PAT. Uroczystości pogrzebowe w Monachium rozpoczną się jutro o godz. 4 pop. przy zastosowaniu honorów wojskowych. Po uroczystościach trumna premiera zostanie umieszczona w pociągu specjalnym, który wyruszy wieczorem o godz. 22.30 i przybędzie do Budapesztu w czwartek o godz. 11. 30 przed południem. Na granicy oczekiwać będą przybycia pociągu wszyscy członkowie rządu. Z dworca trumna zostanie natychmiast przewieziona i złożona w sali kopułowej parlamentu. Uroczystości pogrzebowe w Budapeszcie rozpoczną się w sobotę o godz. 10-ej rano.

Budapeszt. 6. 10. PAT. Śmierć premiera Gömbösa przypadła na dzień, w którym Węgry obchodzą żałobę po 13 przywódcach węgierskich walk wolnościowych, straconych 6 października 1849 r. Na wszystkich budynkach miasta wywieszone są flagi żałobne. Przedstawienia w teatrach i kinach zostały na znak żałoby zawieszone. Dzienniki wieczorne ukazały się w żałobnych obwódkach, przynosząc obszerne opisy choroby oraz życiorys zmarłego premiera.

Budapeszt. 6. 10. PAT. Regent Horthy przyjął dziś na dłuższej audiencji b. premiera hr. Juliusza Karolyi.

6 osób uległo zatruciu gazem świetlnym

Warszawa, 6. 10. (Sin). Wczoraj o godzinie 10 rano w domu na Placu Opolskim nr. 2 w Warszawie wydarzyła się tragiczna katastrofa, która pochłonęła 6 ofiar ludzkich. Dom przy pl. Opolskim jest murowany i nie posiada instalacji gazowej. W dniu wczorajszym lokatorzy, zajmujący dwa parterowe mieszkania skarżyli się na silne bóle głowy. Zawezwano lekarza, który nie przypuszczając, że to jest zatrucie gazem, tem bardziej, że w domu tym instalacji gazowej nie ma, nie przywiązywał do tego faktu wielkiego znaczenia. Dzisiaj rano sąsiedzi chcieli się dowiedzieć, jaki jest stan zdrowia lokatorów parterowego mieszkania, zastukali do nich, nie otrzymali jednak żadnej odpowiedzi. Zaniepokojeni o los lokatorów zawezwali policję i po wyważeniu drzwi stwierdzono z przerażeniem, że nikt z mieszkańców tego lokalu nie żyje i że padli ofiarą zatrucia gazem. W mieszkaniu tym znajdowały się cztery osoby, a to młode małżeństwo Kowalewscy, ich 5-cio letnia dziewczynka i siostra Kowalewskiego, która przyjechała z prowincji na studia. Natychmiast wyważono drzwi do drugiego mieszkania Kozielskich, ale i tu stwierdzono, że oboje małżonkowie nie żyją. Natychmiast zaalarmowano władze sądowo-śledcze i inspektora gazowego, który stwierdził, że zatrucie nastąpiło wskutek pęknięcia rury gazowej w piwnicy i wydobywający się gaz dostał się do parterowych mieszkań i spowodował śmierć 6 osób. Nadmienić należy, że przed kilkoma laty zdarzył się analogiczny wypadek w Warszawie i wtedy liczba ofiar wynosiła 5 osób. Ofiary tragicznego wypadku przewieziono do prosektorium.

Sen. Borah odmawia poparcia Landonowi

Nowy York. 6. 10. PAT. Popularny w Stanach Zjednoczonych senator Borah cofnął swoje poparcie kandydatowi na prezydenta Stanów Zjedn. gubernatorowi Landonowi i oświadczył, że nie będzie brał czynnego udziału w kampanii wyborczej.

Według „New York Post", głównym tego działu w kampanii wyborczej. na rzecz parytetu złota.

Błp. rab. Dr. Efraim Carlebach

Jerozolima. 6. 10. (ŻAT) **Wczoraj zmarł tu rabin dr Efraim Carlebach, piastujący do niedawna stanowisko rabina w Lipsku.**

Błp. rabin dr Efraim Carlebach, jeden z najwybitniejszych rabinów niemieckich pochodził ze znanej rodziny rabinackiej. Od 30 lat piastował dr Efraim Carlebach urząd rabina gminy ortodoksyjnej w Lipsku, rozwijając rozległą działalność społeczną i kulturalną. Znaną była jeszcze w latach przedwojennych bezustanna jego walka w sprawie uboju rytualnego. Liczne prace apologetyczne i interwencje szczególnie na terenie Saksonii zyskały mu rozgłos i chlubną kartę w dziejach walki z atakami na religię żydowską. Bł. p. rab. dr Efraim Carlebach był twórcą, założycielem i kierownikiem pierwszej szkoły żydowskiej w Lipsku, prowadzonej w duchu religijnym. Przed rokiem opuścił dr Efraim Carlebach Lipsk i udał się do Palestyny, gdzie zamieszkał w Ramat Gan. I tu rozpoczął działalność kulturalną w specjalnie utworzonej szkole. Choroba i tragiczne przeżycia ostatnich lat (śmierć najmłodszego syna) przecięły pasmo życia zasłużonego działacza. Zgon jego wywołał w Palestynie powszechny żal.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Bł. p. rabin dr Efraim Carlebach osierocił m. in. syna dra Ezriela Carlebacha, naszego współpracownika, któremu wyrażamy serdeczne współczucie.

Zakończenie sensacyjnego procesu lekarzy przemyskiej Ubezpieczalni

PRZEMYSL, w październiku.

W sądzie okręgowym w Przemyślu zakończył się głośny, od blisko roku trwający wzajemny proces karny o zniesławienie pomiędzy naczelnym lekarzem tamtejszej ubezpieczalni drem Freundlichem a byłym lekarzem tej instytucji drem Swiątnickim.

Jak wiadomo, była ta sprawa epilogiem kampanii prasowej, prowadzonej na łamach tygodnika endeckiego „Ziemia Przemyska" przeciwko drowi Freundlichowi. Inkryminowane artykuły zawierały mnóstwo zarzutów pod adresem dra F., a w szczególności zarzut rzekomego użycia protekcji przy uzyskaniu posady naczelnego lekarza, braku kwalifikacyj, krzywdzenia Polaków itp. Przy pomocy niezwykłego triku wszedł pokrzywdzony dr. Freundlich w posiadanie niewątpliwego dowodu autorstwa tych anonimowych artykułów. Mianowicie przy pomocy jednej z urzędniczek ubezpieczalni wydobyto z drukarni manuskrypty wspomnianych artykułów, które wedle opinii znawców pochodzą z ręki dra Swiątnickiego. Ten ostatni zmienił wobec tego taktykę obrony i przyznając się do autorstwa tych artykułów, usiłował przeprowadzić dowód prawdy na podniesione tamże zarzuty. Równocześnie wniósł dr. Swiątnicki wzajemną skargę przeciwko dr. Freundlichowi o zniesławienie treścią druku, czując się dotknięty pewnym zwrotem pod jego adresem w oświadczeniu dra Freundlicha. Następne rozprawy toczyły się w atmosferze niezwykłego zaognienia umysłów stron, tak, że omal nie doszło do rękoczynów i sędzia dr. Rzeszutko nałożył na obydwu lekarzy karę porządkową za naruszenie powagi Sądu.

Wreszcie na ostatniej rozprawie znalazła swój epilog ta sensacyjna sprawa, budząca niezwykle zainteresowanie w tutejszym świecie lekarskim. Dr. Swiątnicki złożył deklarację, treścią której odwołał wszystkie zarzuty, wysunięte pod adresem dra Freundlicha, zobowiązał się ogłosić deklarację w „Ziemi Przemyskiej" a zwrócić drowi Freundlichowi koszty procesu i zapłacić pewną nawiązkę za wyrządzoną mu krzywdę moralną. (Sad.

Ostra krytyka rządu palestyńskiego na komisji Ligi Narodów

O nadzwyczajne posiedzenie Komisji Mandatowej

Genewa. 6. 10. PAT. W toku dzisiejszej dyskusji nad sprawą mandatów, jako pierwszy przemawiał delegat Norwegii p. Lange, który poruszył

sprawę ostatnich zaburzeń w Syrii i Palestynie, wyrażając żal, że zaburzenia te, jeżeli chodzi o Palestynę, jeszcze nie ustały. P. Lange dał również wyraz zdziwieniu, że państwo mandatowe nie zdołało jeszcze wyrobić sobie opinii co do istotnych powodów tych zaburzeń. Mówca zaznaczył, że komisja mandatowa nie będzie w stanie zbadać tej sprawy, nawet po upływie roku, licząc od daty rozpoczęcia zaburzeń. Dlatego też powstaje kwestia, czy rada Ligi Narodów zechce zwołać nadzwyczajne posiedzenie Komisji Mandatowej. Ponadto p. Lange omówił traktat, jaki zostanie zawarty między Francją i Syrią, celem zniesienia mandatu syryjskiego i wprowadzenia Syrii do Ligi Narodów, jako państwa niepodległego. P. Lange podkreślił, iż podobny traktat ma być zawarty niebawem z Libanem.

Liga Narodów może działać etapami i dla tego zastrzegam sobie możność złożenia Lidze Narodów we właściwej chwili propozycji bardziej konkretnych i rozległych.

Stanowisko innych państw

Po mowie delegata polskiego min. Komarnickiego przemówił przedstawiciel Iranu p. Sepahoodi, który wyraził nadzieję, że traktat z Syrią zabezpieczy prawa cudzoziemców zamieszkujących ten kraj.

Delegat Turcji min. Aras wyraził nadzieję, że

w Palestynie zostanie niebawem przywrócony porządek, oraz że bezstronne stosowanie postanowień wynikających z deklaracji Balfoura zapewni poszanowanie praw wszystkich czynników zainteresowanych.

Ponadto min. Aras podkreślił, że Turcja interesuje się sprawą losu ludności tureckiej, zamieszkującej pewne okolice Syrii.

Delegat Czechosłowacji Osuski wyraził imieniem państw Małej Ententy żal z powodu zaburzeń palestyńskich oraz podniósł

doniosłą rolę Palestyny jako terenu emigracyjnego dla Żydów, zamieszkujących obecnie pewne kraje.

W dalszej debacie przemawiali: delegat Holandii, Irlandii, delegat Afryki Południowej, delegat Francji oraz przedstawiciel W. Brytanii Lord Cranborne, który wypowiedział się przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej. Ponadto Lord Cranborne podziękował delegatom za słowa, w których dali oni wyraz zrozumieniu ciężkiej sytuacji Wielkiej Brytanii w Palestynie. Oświadczenia te — powiedział Lord Cranborne — będą dla Anglii zachętą do dalszej pracy na terenie Palestyny w kierunku zapewnienia słusznych praw wszystkich stron zainteresowanych

Rząd polski śledzi ze szczególną sympatią rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej

Mowa min. Komarnickiego

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski min. Komarnicki, wygłaszając następujące przemówienie:

Liczne oświadczenia, składane przez delegację polską w toku dorocznych dyskusji na 6-ej komisji Zgromadzenia na temat działalności Komisji Mandatowej Ligi Narodów — świadczą

o żywym zainteresowaniu rządu polskiego swobodnym rozwojem Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

To niezmienne stanowisko mego rządu — mówił p. Komarnicki — określone jest 2-ma czynnikami, posiadającymi życiowe i istotne znaczenie dla mego kraju. Pierwszym z nich jest przeludnienie Polski i wywołana konieczność emigracji dla mas żydowskich, które ze względu na swą strukturę ekonomiczną, z trudem mogą dostosować się do społecznej ewolucji, odbywającej się w Polsce współczesnej. Zagadnienie to nie istnieje w analogicznej postaci w Europie Centralnej lub zachodniej, a opinia Zachodu wie o tym zagadnieniu bardzo mało, albo wcale. Z drugiej strony zważywszy na fakt, że na terytorium Polski znajduje się jedno z najliczniejszych skupisk żydowskich w Europie

jest obowiązkiem rządu polskiego śledzić z uwagą i szczególną sympatią rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, realizującej odwieczne marzenia narodu żydowskiego.

Po tym, co powiedziałem, mówił min. Komarnicki, koledzy moi łatwo będą mogli pojąć, że rząd polski śledzi z napiętą uwagą

bolesne wypadki, rozgrywające się w Palestynie i żywi nadzieję, iż wypadki te nie będą miały żadnego wpływu na rozwój Palestyny i że nie pomniejszą one w niczym roli, jaką kraj ten winien odgrywać dla narodu żydowskiego.

W związku z tym mówca zauważa, iż rząd polski stwierdził z zadowoleniem, iż rząd brytyjski w następstwie ostatnich zaburzeń

nie zahamował emigracji do Palestyny

Rząd polski jest głęboko przeświadczony, że decyzja ta zostanie utrzymana.

Uważając wprawdzie Palestynę

za jedyny i naturalny teren emigracyjny dla Żydów,

sądzimy jednak, iż jest rzeczą niezbędną zaważyć, iż Liga Narodów powinna coraz więcej zwracać uwagi na rosnącą wciąż konieczność znalezienia innych terenów emigracyjnych dla olbrzymiego rezerwuaru ludności żydowskiej, mieszkającej w Europie Środkowej i Wschodniej. Konieczność ta, która już jest przedmiotem poważnych dyskusyj w pewnych kołach Żydów w Polsce, wywołując przychylny i sympatyczny oddźwięk w polskich sferach rządowych, nie powinna być bagatelizowana i ignorowana przez Ligę Narodów, powołaną przecież do rozstrzygania zagadnień tego rodzaju, które są typowymi zagadnieniami o charakterze międzynarodowym.

Jeżeli delegacja polska pozwoliła sobie zwrócić uwagę zgromadzenia Ligi Narodów na tę sprawę zarówno w debatach 2-ej komisji, jak i tutaj — na terenie komisji 6-ej, to uczyniła to dla tego, że aspekty demograficzne i gospodarcze zagadnienia emigracyjnego są dla naszego kraju koniecznością życiową.

Zdaję sobie całkowicie sprawę — oświadczył w zakończeniu minister Komarnicki — że

Dalsze aresztowania wśród socjalistów gdańskich

Gdańsk, 6. 10. PAT. Gdańska policja polityczna przeprowadza w dalszym ciągu aresztowania wśród socjalistów gdańskich. W dniu t. b. m. aresztowano posłankę do Volkstagu p. Gertrudę Mueller, b. posłankę Plaetchner, posła Godan, prezesa socjalistycznego związku młodzieży robotniczej oraz robotniczego związku sportowego p. Thomata, przy czym ten ostatni po przesłuchaniu został zwolniony.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu przewódcy stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku posła Brilla oraz posłów socjalistycznych redaktorów „Danziger Volkstimme“ Brosta, Webera i Thomata oraz Moritza Toepfera, szukając broni, której jednak nie znaleziono. Władze gdańskie poszukują ponadto posłów Brilla i Webera, których podczas rewizji w mieszkaniach nie zastano.

Dziś przed południem odbyć się miało w Gdańsku zebranie delegatów socjalistycznych. Zebranie zostało jednak odwołane przez organizatorów. Policja nie wiedząc nic o odwołaniu zebrania, przybyła na miejsce z zamiarem przeprowadzenia szeregu aresztowań, które nie doszły jednak do skutku, ponieważ żaden z uczestników zapowiedzianego zebrania nie zjawił się.

Dewaluacja lira wywołała panikę w Berlinie

Berlin, 6. 10. PAT. Dewaluacja lira włoskiego wywołuje zarówno w gospodarczych jak i politycznych kołach Berlina bardzo poważne zastrzeżenia. Prasa powstrzymuje się wprawdzie od wyraźnej krytyki kroku włoskiego, w kołach jednak gospodarczych oceniają w pełni *dalsze komplikacje sytuacji gospodarczej dla Niemiec, których obroty handlowe z Włochami są bardzo znaczne.* Koła te zdają sobie sprawę, że zarządzenie włoskie z punktu widzenia gospodarczego *oznacza niewątpliwie zbliżenie się do frontu brytyjsko - amerykańsko - francuskiego.* Przypomnieć należy, że stosunki gospodarcze pomiędzy Włochami a Rzeszą rozwinęły się znacznie w okresie działania sankcyj antywłoskich

Himmler wystąpił z kościoła katolickiego

Berlin. 6. 10. PAT. Niemałą sensację wywołała w Berlinie wiadomość, że szef niemieckiej policji państwowej i naczelny dowódca S. S. Himmler zgłosił katolickim władzom kościelnym oficjalne wystąpienie z kościoła rzymsko-katolickiego. Jak słychać, nie zgłosił Himmler równocześnie przystąpienia do innego wyznania.

Budapeszt, 6 10. PAT. Wczoraj zmarł nagle wicegubernator Banku Węgierskiego Lenk.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Straachenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17, Dr. Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01, Dr. Twardowski Marian, Lubomirskich 27, Dr. Walewski Stan., Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek podg. 9.

NABOŻEŃSTWA „MASKIR" W TEMPLU

W Świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie 1 odbędą się jutro, we czwartek 8 bm. dwa nabożeństwa żałobne za zmarłych (Maskir).

Początek pierwszego nabożeństwa o godz. 7 rano, zaś drugiego o godz. 9 przedpołudniem.

* * *

W drugie dni święta Sukkot *p. prof. Sperber* odprawi uroczyste nabożeństwa w synagodze Tignerów, przy ul. Grodzkiej 28, *dziś wieczorem* o godz. *5.20* oraz *jutro* w czwartek o *godz. 8.30 rano.*

PRZED POWOŁANIEM CZŁONKÓW KOMITETU ROZBUDOWY M. KRAKOWA

Stosownie do przepisu paragrafu 1 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 3. 11 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 913 — Zarząd miejski wzywa wszystkie mające siedzibę w Krakowie,

a) należące do związków rewizyjnych spółdzielnie mieszkaniowe i spółdzielnie budowlano - mieszkaniowe,

b) organizacje zawodowe pracownicze i robotnicze, stowarzyszenia i związki lokatorów,

aby do dnia 15 października 1936 r. przedstawiły Zarządowi Miejskiemu osoby, z pośród, których mają być powołani nowi członkowie Komitetu rozbudowy m. Krakowa. Dotyczące pisma winne zawierać między innymi następujące szczegóły:

1) imię i nazwisko kandydata, 2) jego zawód, 3) miejsce zamieszkania, 4) przy spółdzielniach dowód przynależności do związku rewizyjnego, 5) pieczęć i podpisy przedstawicieli spółdzielni, związku wzgl. stowarzyszenia. Ewentualnych informacji udziela Wydział Gospodarczy Zarządu M. (Ratusz II p. drzwi Nr. 32) w godzinach urzędowych.

WYSTAWA DZIEŁ JÓZEFA PANKIEWICZA

Dyrekcja Muzeum Narodowego komunikuje, że z dniem 7 bm. zostanie zamknięta wystawa Oddziału im. Feliksa Jasieńskiego (ul. Szczepańska 11) Równocześnie rozpoczną się tam przygotowania do wystawy dzieł Józefa Pankiewicza, którą Dyrekcja M. N. pragnie uczcić 70 rocznicę urodzin artysty. Wystawa obejmie prawie wyłącznie dzieła, będące własnością Muzeum, a pochodzące ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego (około 190 eksponatów) oraz innych ofiarodawców.

SYNOWIE RABINA FRANKLA NAPADNIĘCI i POBICI

(or) Na ul. Kazimierza Wielkiego zostali napadnięci Jakub i Salomon Fränkel, synowie rabina Fränkla. Sprawcami napadu i pobicia okazali się trzej bezrobotni, Adam Kwiecień oraz Jan i Franciszek Wójcikowie.

Sprawców napadu policja aresztowała.

NAGŁY ZGON

Na bulwarze obok mostu Dębnickiego zmarł nagle mężczyzna liczący około 70 lat. Identyczności zmarłego nie ustalono.

STARUSZKA OFIARĄ WYPADKU

(or) Woźnica z firmy D. S. Langer powożąc parokonnym zaprzęgiem ul. Legionów, potrącił przechodzącą w poprzek jezdni Srokę Franciszkę (lat 76) robotnicę zam. przy ul. Zatorskiej L. 16.

Upadając na jezdnię uderzyła ona głową o krawężnik chodnika i odniosła ranę ciętą na czole. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po opatrzeniu pozostawił staruszkę opiece domowej. Woźnica zbiegł.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI

(or) Nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się do mieszkania Blaugrunda Zolke, zam. przy ul. Dajwór L. 5, skąd skradł garderobę damską oraz męską i damską bieliznę łącznej wartości 800 zł.

KIEROWNIK DRUŻYNY JUNAKÓW SKAZANY ZA NADUŻYCIA

(or) Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł wczoraj Mieczysław Marian Noach, kierownik drużyny junaków w Bronowicach Małych. Akt oskarżenia zarzucał Noachowi nadużycia w wysokości 2.500 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie Noach został skazany na trzy lata więzienia.

ZASĄDZENI STUDENCI ENDECCY WNOSZĄ KASACJĘ

(or) Donosiliśmy o tem przed kilkoma tygodniami, że w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa odwoławcza przeciw kilku studentom endeckim, zasądzonym za udział w demonstracjach antyżydowskich. Sąd wydał wówczas wyrok zasądzający.

Jak się obecnie dowiadujemy, zasądzeni wnieśli skargi kasacyjne, wobec czego srpawa znajdzie swój epilog przed Sądem Najwyższym.

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żydowskiej Szkole Handlowej w Krakowie zawiadamia, że IV doroczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę 11 bm w lokalu szkoły o godz. 7-mej wieczór. Zarząd K. R. zaprasza na zebranie członków Komitetu.

— TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ „MAKKABI" zostały przeniesione z dniem dzisiejszym do sali gimnastycznej Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej i odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30 (7.30 wiecz.) Wpisy nowych członków przyjmuje się na treningach.

—ooo—

— We wczorajszym streszczeniu mowy wiceministra Rosego w Genewie, diablik drukarski „zredukował" koszt emigracji Żydów polskich do Palestyny w r. 1935 do 40—50 zł.! Cyfra odnośna winna była opiewać oczywiście 40—50 milionów zl.

—ooo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Dziś i jutro „Głupi Jakub", komedia T. Rittnera w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego, z gościnnym występem znakomitego artysty Kazimierza Junoszy - Stępowskiego w kapitalnej roli Szambelana. W innych rolach pp.: Klońska, Pawłowska, Bednarska, Fabisiak, Burnatowicz, Wroński i in. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza tragedia W. Szekspira „Otello", której premiera odbędzie się w najbliższych dniach. Rolę tytułową odtworzy K. Junosza - Stępowski.

— **Z TEATRU „BAGATELA"** Dziś w „Bagateli" występy nowo zaangażowanego zespołu w powitalnej rewii pt. „Same nowości". Na czele zespołu: Nowowiejski, Gilewska, Chór Revelersów „Dobrana Czwórka", balet Kamińskich i inni. Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. „Ararat" w składzie Drigan, Szumacher, Basia Relska, Morawski wystąpią w Krakowie tylko 2 dni, a to w sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. Bilety do nabycia w firmie A. Fischab Grodzka 46.

Urzędnik sądowy skazany na 6 lat więzienia za nadużycia

(or) Urzędnik sądu w Rymanowie, Antoni Zdzisław Edward Różycki, dopuścił się w roku 1934 szergu nadużyć .Sprzeniewierzył on kwotę 19.000 zł. z depozytów sądowych oraz funduszów towarzystw społecznych. Aby zatrzeć ślady swych malwersacji Różycki podrabiał pieczątki i kwitariusze.

Po ujawnieniu nadużyć Różycki zbiegł zagranicę, gdzie pozostawał przez dłuższy czas. Powróciwszy do kraju pod obcym nazwiskiem, starał się ukryć przed poszukującymi go władzami bezpieczeństwa. Został jednak wkrótce aresztowany i stanął przed sądem.

Rozprawa I-szej instancji odbyła się w Jaśle gdzie Różycki skazany został na 6 lat więzienia. Wczoraj rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny w Krakowie, który zmienił kwalifikację winy, zatwierdził jednak orzeczenie co do wysokości kary.

Bogata amerykanka — ofiarą złodzieja

Warszawa, 6. 10. (L). Przed tygodniem przybyła do Polski po 33-letnim pobycie w Ameryce Helena Klimaszewska, dziennikarka i korespondentka pism polskich w Ameryce. Klimaszewska zatrzymała się u rodziny zamieszkalej w Grajewie woj. białostockie. Wiadomość o przyjeździe bogatej Amerykanki rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy i przyjazd jej nie uszedł również uwadze opryszków, którzy postanowili obrabować Amerykankę.

W sobotę Klimaszewska udała się do krewnych, a po powrocie spostrzegła, że mieszkanie jej zostało zupełnie splądrowane, a ponadto skradziono dwie walizy z biżuterią wartości 2000 dolarów. Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że kradzieży dokonał Aleksander Konieczko, który ukrył się we wsi Kozły. Policja natrafiła na ślad Konieczki, wykryła jego kryjówkę w jednej ze stodół. Na widok policji Konieczko wydobył krótki karabin i zaczął się ostrzeliwać. W czasie strzelaniny Konieczko trafiony został 2 strzałami w głowę i ciężko rannego przewieziono do szpitala w Grajewie, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł. Przy bandycie znaleziono część biżuterii pochodzącej z kradzieży.

Dramatyczna walka o dziecko

Warszawa, 6. 10. (L). Dramatyczna walka o dziecko rozgrywała się wczoraj w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie. Przedmiotem sporu była 14-letnia Józefa P. nieślubne dziecko pewnej służącej. Niejacy Zielińscy wzięli noworodka za swoje dziecko i wyjechali z nim do Ameryki. Gdy dziecko miało 13 lat, Zielińscy wrócili do kraju. W międzyczasie matka Józefy wyszła zamąż, dorobiła się majątku, a gdy dowiedziała się, że Zielińscy wrócili z Ameryki, zażądała zwrotu dziecka. Wobec tego, że Zielińscy odmówili wydania przybranej córki, sprawa oparła się o sąd, który nakazał Zielińskim wydanie Józefy, prawowitej matce. Zielińscy jednak zdołali dziecko ukryć i w związku z tym matka wystąpiła przeciw Zielińskim ze skargą o porwanie dziecka. Zielińscy wystąpili z powództwem wzajemnym, żądając 6.000 zł. za koszt wyłożony na utrzymanie przybranej córki, a ponadto w rekursie motywowali, że matka, która przez tyle lat nie interesowała się swoim dzieckiem, nie może obecnie mieć prawa do niego.

JĄKANIE oraz inne zaburzenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczniczy dla ąkających się.

Dr. J. ŻYŁKIEWICZ, WARSZAWA, ulica CHŁODNA 22

Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. 444k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

AKADEMIK-HEBRAISTA poszukiwany na korepetytora na wieś. Pod „Dobre warunki“ Nowy Dziennik. 8082g

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 8028g

PIELĘGNIARKI kwalifikowane do chorych, położnic, niemowląt, masażystki — w miejscu, na wyjazd poleca Stowarzyszenie — Kraków, Szewska 7, telefon 181-99. 7984g

MŁODA emigrantka z doskonałym językiem niemieckim poszukuje na pół dnia odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „L. 80“. — 7994g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rekopisy oraz korespondencję polsko - niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36 II. p. of. Nr. 29. 7894g

MGR. farmacji z pełną praktyką poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Mgra“. 8026g

Nauka i wychowanie

WAŻNE DLA MŁODZIEŻY! Udziela się listownej nauki buchalterii, korespondencji, rachunków kupieckich, stenografii etc. — Warunki korzystne. Skutek poręczony. Prospekta 60 gr. Szkoła korespondencyjna dla Nauk Handlowych. Kraków, Rękawka 43. 8038g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie. 231k

UCZĘ angielskiego najnowszą metodą po cenach przystępnych od 1 października. Zyblikiewicza 14 parter Weinfeldowa. 7975g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Sarego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (ek) zespół oddzielny. — 447k

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

Zdrojowiska

KRYNICA. „PODHALE“. komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 316. 669k

KRYNICA — Pensjonat **CARLTON** poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 670k

Lokale

POSZUKUJE się pana jako drugiego do frontowego pokoju z osobnym wejściem Timberg. Miodowa 6 sklep od 13 października. 8034g

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111, m. 12, między 2—4 popoł.

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia od 15. X. Rzeszowska 4. 8037g

POKÓJ umebl. front. dobre utrzymanie, zaraz. — Michałowskiego 2, m. 3. 8039g

LOKAL parterowy (dwie ubikacje), od listopada do wynajęcia na przemysł, biuro, rękodzieło itp. ul. Joselska 17. 455k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

OKULARY w pierwszorzędnym wykonaniu poleca **OPTYK** Zygm. **NACHNER** abs. wyższ. szkoły zawod. w Paryżu **Kraków, GRODZKA 27** Telefon Nr. 120-24
Wykonuje też okulary według recept PP. Lekarzy-okulistów. 353k



Taki rozwód znacznie więcej kosztuje niż ślub.
Ale też znacznie więcej wart.

Żądajcie wyraźnie tylko Fromms Act GUM...

Interesy handlowe

SPÓLNIK z kapitałem do 10 tys. złotych poszukiwany. Zgłoszenia „Przemysł-Handel“ do Nowego Dziennika. 8031g

Różne

PATRONA w Krakowie lub na prowincji poszukuję; 3-letnia aplikacja sądowa. Materialnie niezależna. — Oferty pod „M. P.“ do Adm. Nowego Dziennika. 454k

ZBIÓRKA uliczna dnia 21. IX. 1936 na rzecz Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi w Krakowie przyniosła zł. 804.06, którato kwota została przeznaczoną na cele bieżące Towarzystwa. 8036g

ZŁ. 3.50 czyszczenie ubrania. Kołnierze tylko 12 groszy. Centrala Perła, Wolnica 8. 815k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. — Instruktorka Inż. Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 17757. 411k

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA! Najbliżej! Najporęczniej! Najdogodniej zaabonować książki w „ALFIE“ wypożyczalni, Jagiellońska 8. Największa ilość egzemplarzy. Dla młodzieży wszystkie lektury. 435k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7.

POSZUKUJE mieszkania jednopokojowego z piecem kuchennym. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „B. M.“. 5555bpł

Kupno

JADALNIE okazyjnie, mało używaną kupię. Pod: „Gotówka“ Nowy Dziennik. — 8030g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 13, tel. 168-21. 7952g

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“**. — Kraków, Wiślna 8, obok plant. 387k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana, kupno. Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 171k

CIEKAWE nowości w bieliźnie ciepłej muszą zainteresować każdą panią. Reklamowa sprzedaż garniturków po zł. 6.50, majtéczek po zł. 2.80 „EGA“. — Kraków, Szewska 23. 439k

FIRMA HALPERN, KRAKÓW, WOLNICA 8, podaje do publicznej wiadomości, że od dn. 29. IX—29. X. sprzedaje po niebywałych tanich cenach następujące artykuły: kryształy, figury, porcelany japońskie, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie. 268k

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w **WYTWÓRNI LAMP GANZ** Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków. Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst I. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.